



Wrzesień 2010



Mamy jeden cel - pokonać raka

str. 6



Woda w kranach będzie lepsza

str. 22

- Eleganckie wytykanie palcem - str. 4, 5
- Kilka pytań do burmistrzów - str. 10
- Szeroko na Wąskiej - fotoreportaż - str. 14
- "Morena" kończy we wrześniu 40 lat - str. 14
- Co boli mosińskiego policjanta - str. 19



Stanisław Gust & Syn

62-050 Mosina, ul. Leszczyńska 12

tel./fax 061 813 21 78, 813 71 44

wyroby hutnicze, art. metalowe i instalacyjne

meble i architektura ogrodowa, narzędzia

elektronarzędzia, kosiarki, pilarki

systemy nawadniania, siatki

kute el. ogrodzeniowe

folie budowlane

i ogrodnicze

torf

nasiona

rośliny ozdobne

środki ochrony roślin

cebule kwiatowe, nawozy

narzędzia, doniczki, skrzynki

oraz inne art. ogrodnicze i dekoracyjne

ZAPRASZAMY

pn. - pt. 7.30 - 17.00

sob. 7.30 - 13.00

SALONY MEBLOWE MOSINA



- Wypoczynki
- Meblościanki
- Meble systemowe
- Zestawy kuchenne
- Sypialnie

Zapraszamy

Kredyty na dowód do 6 tys. zł.

ul. Dembowskiego 1

tel. 061 813 63 76

ul. Budzyńska 11

tel. 061 813 69 81

www.meblerejak.najnet.pl



Kreacja

Mosina, ul. Śremska 86

Mosina, ul. Grabowa 1/Leszczyńska

Mosina, Pl. 20 Października 2

Śrem, ul. Matuszewskiego 5

Leszno, Rynek 4

Grodzisk Wilkp., ul. Szeroka 14

Kościan, Ul. Wrocławska 26



Gazeta

Mosińsko-Puszczykowska

62-050 Mosina, ul. Topolowa 1

tel./fax 61 898 10 59

kom. 660 031 893

www.gazeta-mosina.pl

e-mail: ebylczyńska@op.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo ELSPIRO, Elżbieta Bylczyńska (redaktor naczelna)

WSPÓŁPRACA: Janek Bylczyński, Magda Krenc, Henryk Pruchniewski, Zuzanna Bijaczewska, Jolanta Szymczak

Dyżury redakcyjne: wtorki w godz. 16.00 do 17.00

Bezpłatne kupony ogłoszeniowe prosimy przysyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki przy ul. Topolowej 1. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Kilka pytań do burmistrza

Z burmistrz, Małgorzatą Ornoch-Tabędzką rozmawia Elżbieta Bylczyńska

Na ostatnią sesję Rady Miejskiej w Puszczykowie, 28 sierpnia przybyło tylko siedmiu radnych. Z powodu braku quorum nie można było podjąć żadnych uchwał. Dlaczego Rada Miejska zebrała się na sesji nadzwyczajnej, co było przyczyną zwołania obrad w czasie trwania przerwy urlopowej?

Burmistrz M. Ornoch-Tabędzka:

We wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej podano kilka powodów. Jednym z nich było odwołanie przewodniczącego Rady z powodu podejrzenia o przestępstwo, jakim było podpisanie nieważnej uchwały i wysłanie jej do wojewody. Drugim powodem było skierowanie przeciwko mnie sprawy do rzecznika dyscypliny finansów publicznych z tytułu wypłacenia odszkodowania za grunty przejęte pod drogi w kwocie wyższej niż to było zaplanowane w budżecie. Trzecim powodem wymagającym natychmiastowego wyjaśnienia była katastrofalna sytuacja finansowa miasta.

Brzmi to bardzo poważnie, czy może się Pani do tych zarzutów odnieść?

Pierwsze dwa zarzuty zostały radnym wy-

jaśnione już wcześniej i oddalone jako nie wymagające zwoływania nadzwyczajnej sesji. Wynik głosowania nad uchwałą o zaciągnięciu kredytu przez miasto został błędnie zinterpretowany przez prawniczkę, która przysłała sprostowanie wtedy, gdy uchwała już została wysłana. Ja natomiast, zgodnie z obowiązującym prawem musiałam zapłacić kwotę odszkodowania w wysokości 740 000 zł, w ciągu 14 dni, przygotowując niezbędne przesunięcia w budżecie na najbliższą sesję.

Pan przewodniczący Rady podjął jednak decyzję o zwołaniu nadzwyczajnej sesji, gdyż uważał, że jeśli radni niepokoją się o stan finansów miasta, to powinni otrzymać na ten temat wyjaśnienie. Po przeczytaniu protokołu z sesji wydaje się, że troska o finanse była jedynie pretekstem do próby dokonania przewrotu w Radzie. Okazało się, że zarówno pan wiceprzewodniczący Szafarkiewicz jak i obecni na sesji radni nie mieli potrzeby wysłuchania wyjaśnień Skarbnika Miasta.

Czy rzeczywiście nie mogła Pani przewidzieć w budżecie na początku roku realnej kwoty niezbędnej do wypłace-

nia odszkodowań za drogi? To właśnie zarzucają Pani opozycyjni radni. Przecież sprawa wypłaty odszkodowań i ciągnie się od lat i wiedziała Pani, że będzie trzeba wypłacić więcej pieniędzy niż 500 000 zł, które na ten cel zostały zarezerwowane w budżecie.

Nie mogłam i nie chciałam. Od wszystkich spraw miasto się odwoływało gdyż nie chciało się godzić z ekstremalnie wysokimi wycenami ustalonymi przez rzeczoznawców majątkowych. Dzisiaj okazuje się, że słusznie. Otrzymaliśmy w tej sprawie precedensowy wyrok NSA, nakazujący rzeczoznawcom majątkowym szacować wartość dróg zgodnie z transakcjami dotyczącymi gruntów drogowych a nie budowlanych. Dla nas oznacza to, że zapłacimy około 200 zł za m2 gruntu, a nie powyżej 300 zł. Ponadto, gdybyśmy na początku roku w planie budżetu zamrozili kwotę 2,5 mln zł, to nie moglibyśmy wykonać kilku inwestycji drogowych, nie mówiąc o tym, że nie moglibyśmy składać wniosków na projekty dotowane z funduszy unijnych, gdyż nie byłoby nas stać na wkład własny.

Czapury mają wreszcie swoją świetlicę

Jest to obiekt przeznaczony dla mieszkańców Czapur i Babek, którzy już wiele lat temu zgłaszali problem braku miejsca w największej wsi gminy do spotkań i integracji społecznej. Gmina decyzję o budowie świetlicy podjęła pod wpływem tych opinii. Mieści się tu także filia Biblioteki Miejskiej. Świetlica to budynek bardzo nowoczesny, ciekawy architektonicznie, przeszklony, z klimatyzacją, położony w sąsiedztwie szkoły. Posiada dwa podjazdy dla osób niepełnosprawnych, kuchnię, zaplecze socjalne. Zarządzać nim będzie Rada Sołecka i Sołtys Czapur. Będą się tu odbywały nie tylko zebrania wiejskie, ale także uroczystości związane z życiem społeczności wiejskiej, spotkania w ramach działania różnych fundacji czy stowarzyszeń.

Pierwszego września obiekt przekazano do użytkowania. Wartość całej inwestycji to 1.600.000 zł. Realizowano ją w dwóch etapach, pierwszy w 2008-2009 roku i drugi w 2009-2010 r. Gmina Mosina ubiegała się o dofinansowanie II etapu budowy świetlicy w ramach działania Odnowa i Rozwój Wsi



Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013. Wniosek został złożony w kwietniu 2009 r. W sierpniu Gmina została poinformowana o przyznaniu dotacji w

wys. 340.000 zł. Urząd Marszałkowski przeprowadził kontrolę zamówienia publicznego, a obecnie trwa weryfikacja wniosku o płatność. (red.)

Kilka pytań do burmistrza

Nie tylko za unijną kasę

Rozmowa z Zofią Springer, Burmistrz Mosiny

GMP: Niemal w każdym samorządowym czasopiśmie pojawiają się tematy związane z możliwościami uzyskania dofinansowania wielu inwestycji z Unii Europejskiej. Czy faktycznie można powiedzieć, że Unia Europejska rozdaje pieniądze?

Burmistrz, Z. Spriner To prawda, że unijna pomoc to bardzo często pojawiający się temat. Niestety, tzw. unijnej kasy nie można traktować jak lekarstwa na wszystko. Przygotowywaliśmy nasze wnioski tak, aby nie przepuścić żadnej okazji zdobycia funduszy na ważne dla wszystkich mieszkańców naszej gminy inwestycje, oczywiście w ramach ogłaszanych konkursów. W latach 2006-2010 nasza gmina występowała o unijne dofinansowanie blisko 30 razy. W tym miejscu chciałabym jeszcze raz zwrócić uwagę na bardzo istotną kwestię. Walka o środki z Unii Europejskiej odbywa się niemal wyłącznie na zasadzie ogłaszanych konkursów. Nie zawsze ich „tematyka” pokrywa się z aktualnymi potrzebami gminy.

Nie można przecież złożyć wniosku na dowolnie wybrany temat, bo akurat w danej gminie jest takie zapotrzebowanie. Ponadto kryteria tej rywalizacji nie zawsze są dla naszej gminy korzystne. Na przykład, bardzo często ważnym kryterium jest średni dochód na jednego mieszkańca w gminie. Nasza gmina ma zdecydowanie wyższy od średniej krajowej. Innym, częstym kryterium jest stopa bezrobocia, oczywiście im wyższa tym lepiej dla wnioskodawcy. Niestety w przypadku Mosiny jest ona niższa od średniej krajowej. Dlatego często okazuje się, że już na starcie tracimy punkty w stosunku do biedniejszych gmin, a nasz projekt nie jest wybrany do realizacji, nie dlatego, że był źle przygotowany, tylko dlatego, że z powodu takich a nie innych kryteriów nie mieliśmy szans w rywalizacji z mniej zamożnymi gminami.

Zaznaczam, że żaden z wysłanych na konkursy projektów nie został odrzucony z powodu błędów formalnych.

Czy Mosina często „startuje” w konkursach na takie dofinansowania?

Pierwszy wniosek złożyliśmy już w 2004 roku. W kolejnych latach sukcesywnie składaliśmy kolejne. To właśnie także za pieniądze z Unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 zrealizowaliśmy II etap budowy świetlicy wiejskiej w Czaporach. Nasza gmina uczestniczy w wielu tzw.

projektach miękkich w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego – są to najczęściej różnego rodzaju szkolenia. Na kursy prowadzone w gminie z unijnej kasy trafiło do nas ponad 400 tys. złotych. Wymienić tu można: Centrum Edukacyjno Oświatowe w Świątnikach, Centrum Kształcenia w Nowinkach. Lista złożonych projektów jest długa, a myślę, że w tym artykule nie chodzi tylko o ich wymienianie. W tym miejscu może warto powiedzieć, że w tym roku Urząd Miejski statystycznie, co 17 dni składał jakiś wniosek. Oczywiście większość z nich jest w trakcie rozpatrywania. Na liście tych projektów jest: budowa ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej, indywidualizacja nauczania w klasach I-III, rozwój turystyczny miasta, budowa kanalizacji deszczowej w Krosinku i wodociągu w Drużynie, budowa ul. Wodnej w Mosinie. Łącznie dofinansowanie, o które staramy się w ramach tych projektów wynosi ponad 6 milionów złotych.

Dofinansowanie z Unii to jednak tylko jedno z zewnętrznych źródeł, które mogą zasilać gminną kasę. Czy Mosina stara się także o inną pomoc?

Nie tylko się stara, ale ją zdobywa. Wymienić można chociażby kompleks boisk ORLIK 2012, na które dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego i Ministerstwa Sportu i Turystyki wyniosło 666 tys. zł. Niemal 600 tys. zł wyniosła dotacja z Urzędu Wojewódzkiego na II etap budowy ulicy Rzeczypospolitej Mosińskiej. Dziesiątki tysięcy złotych dofinansowania wywalczyły szkoły prowadzone przez samorząd. Łącznie w 2009 roku z tych „pozaunijnych” źródeł uzyskaliśmy pomoc w wysokości niemal 2 milionów złotych.

Gigantyczną inwestycją prowadzoną na terenie naszej gminy jest modernizacja Stacji Uzdatniania Wody, zapewniająca produkcję wody o wysokiej jakości dla 60% mieszkańców aglomeracji poznańskiej oraz budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Krosinko. To prawda, że inwestorem nie jest tu nasza gmina, a „Aquanet”, jednak Mosina posiada około 10 % udziałów w tej spółce, a sama modernizacja SUW to wydatek rzędu 300 mln zł, z czego 250 mln zł stanowi unijne dofinansowanie. Budowa kanalizacji w Krosinku to kolejne kilka milionów złotych. Myślę, że mówiąc o pozyskiwaniu zewnętrznych środków nie można nie wspomnieć o inwestycjach poczynionych na terenie naszej gminy przez powiat poznań-

ski. Wartość stref sportowo-rekreacyjnych przy Zespole Szkół im. Wodniczki i Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Mosinie to ponad 900 tys. zł. Ta infrastruktura powstała przecież na terenie naszej gminy i będzie służyła głównie naszym mieszkańcom. W minionym roku udało się nam również uzyskać umorzenie części kredytu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Zyskane w ten sposób 1,5 mln zł przeznaczyliśmy na budowę kanalizacji na ul. Polnej.

Co roku w wielu periodykach ukazują się różne rankingi prezentujące m.in. gminy, którym udało się pozyskać największe dotacje. Mosina jednak do nich nie należy...

Profesjonalnie przygotowane rankingi zawsze są ciekawą lekturą, z której można wynieść wiele informacji. Myślę, że nawet ci, którzy zajmują w nich odległe miejsca wynoszą z nich korzyść. Po pierwsze, rankingi są bodźcem do jeszcze bardziej wyężonej pracy, a po wtóre wskazują dobre przykłady, na których warto się wzorować. Jest jednak jeden zasadniczy warunek - muszą to być rankingi sporządzone przez profesjonalistów, według jasnych, czytelnych reguł dostosowanych oczywiście dla wszystkich gmin z całej Polski. Nie można np. uznać, że w rankingu punkty zdobywa się za udział w Programie Rozwoju Polski Wschodniej, bo wiadomo, że żaden z samorządów z zachodniej części kraju nie ma szans zdobyć tu punktów.

Dla przykładu niedawno spotkałam się z rankingiem przygotowanym przez dziennikarzy „Gazety Prawnej” dotyczącym pozyskiwania środków unijnych za 2010 rok. Według mnie już na starcie taki ranking traci na wiarygodności. Jak można bowiem mówić o pozyskaniu środków unijnych w 2010 roku w połowie tegoż roku? Przecież, jak już wspominałem, wiele projektów jest w trakcie oceny, wiele z nich zostanie dopiero złożonych. W sierpniu 2010 roku można podsumować, ale rok 2009, a nie bieżący. Moim zdaniem takie rankingi zamiast dopinguować do wyężonej pracy po prostu sięją zamęt. Czyelnicy, którzy przecież nie znają najczęściej dokładnych kryteriów, według których przyznawano punkty skupiają swoją uwagę wyłącznie na klasyfikacji końcowej, która niestety w przypadku rankingu, który mam na myśli nijak się ma do stanu faktycznego.

Nagroda dla Dworcowej

Modernizacja ulicy Dworcowej w Mosinie zdobyła Nagrodę Ministra Infrastruktury w XIV edycji Ogólnopolskiego Konkursu "Modernizacja roku 2009".

Minister Infrastruktury Cezary Grabarczyk przyznał nagrodę m.in. za perfekcyjne przygotowanie tej ulicy dla osób niepełnosprawnych. Według jurorów ulica Dworcowa to przykład kompleksowej modernizacji, w której wszystkie elementy utworzyły wspólną całość, zachowując przy tym równowagę przestrzeni komunikacyjnej i rekreacyjnej.

Zdaniem jurorów inwestycja jest dobrym przykładem kompleksowej modernizacji, w której wszystkie elementy, jak ciągi dla pieszych, mała architektura i miejsca parkingowe tworzą wspólną całość. Na podkreślenie zasługują także dobre rozwiązania służące osobom niepełnosprawnym. Ulica Dworcowa została całkowicie przebudowana w minionym roku. Wymieniono na niej nawierzchnię. Uporządkowane zostały miejsca parkingowe. Powstały specjalne zatoki dla samochodów z wyznaczonymi miejscami dla osób niepełnosprawnych. W ramach modernizacji wygodne chodniki zyskali także piesi.

Wzdłuż chodników ustawiono nowe estetyczne kosze na śmieci, stojaki na rowery i ławki dopasowane do charakteru ul. Dworcowej. Wymieniono także uliczne latarnie. (red.)



**Poszukuję
nie dużego pomieszczenia
na biuro
(może być na piętrze)
przy jednej z głównych
ulic Mosiny
lub Puszczykowa.
tel. 61 898 10 59
kom. 660 031 893**

Organy na dwie i cztery ręce

22 sierpnia na organach na dwie i cztery ręce zagrali Friederike Werner-Kriatchko i Iouri Kriatchko. Koncert odbył się w Kościele Matki Boskiej Wniebowziętej w Puszczykowie w ramach IV Letnich Koncertów Organowych w Wielkopolskim Parku Narodowym. Artyści z Niemiec zaprezentowali utwory takich kompozytorów jak: Luigi Malerbi, Johan Sebastian Bach, Dietrich Buxtehude, Adolf Friedrich Hesse, Georg Friedrich Händel, Samuel Wesley, czy komponujący współcześnie muzykę pop na organy Michael Schütz. Wśród typowych kompozycji solowych słuchacze mieli okazję usłyszeć utwory, które napisano z przeznaczeniem na granie ich w duecie. Nie jest to zjawisko często spotykane, gdyż jak się okazuje, utworów skomponowanych na cztery ręce jest niewiele.

Zuzanna Bijaczewska



Mosiński grunt w finale

Tereny inwestycyjne w Mosinie (pole inwestycyjne w rejonie ul. Gałczyńskiego) zakwalifikowały się do finału konkursu Grunt na Medal 2010 organizowanego przez Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego oraz

Wielkopolskie Centrum Obsługi Inwestora. Finałowe oferty zostaną umieszczone w bazie danych Centrum Obsługi Inwestora Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych oraz Elektronicznej Bazy Ofert Inwestycyjnych Województwa Wielkopolskiego. (red.)

List do Redakcji

W dniu święta Matki Boskiej 15 sierpnia i rocznicy Bitwy Warszawskiej, która jest jednocześnie Świętem Wojska Polskiego poszedłem wraz z dziećmi pod pomnik Armii Poznań, w której szeregach walczył m.in. mój dziadek Józef. Byliśmy przerażeni. Pomnik wygląda jak śmietnik, walają się tam odpadki, na maszcie nie ma flagi państwowej, a terenu wokół nikt ani nie pilnuje, ani nie sprząta. Jeszcze parę lat temu w tych dniach oficjalne delegacje składały tu kwiaty. Nie tylko władze lokalne pamiętały o ofiarach wojny i o wielkopolskich bohaterach Wojska Polskiego.

A dziś? - NIC!

To wielki skandal, przeoczenie lub element obecnej polityki „zapominania o historii”. Komu może się podobać takie traktowanie pomników historii najnowszej w święta mające przypominać o tych wydarzeniach?

Piotr Barełkowski



Mamy jeden cel - pokonać raka

- Na pewno śmierć mamy była dla niego szokiem, miał wtedy 16 lat i zamknął się trochę w sobie. Nie znaczy to, że były z nim jakieś trudności wychowawcze, ale nie był już taki otwarty i radosny, nie przeżywał tak super pięknie młodości. Ta młodość po prostu nagle się skończyła.

- Jesteśmy przygotowani na wszystko, wiemy, że życie kiedyś musi się skończyć... Mikołaj jest bardzo dojrzały pod tym względem. W tej chwili, po przeżywaniu własnej choroby nie rozpacza, że coś go takiego spotkało.

O Mikołaju Stelmachu z Mosiny pisaliśmy na naszych łamach kilkakrotnie. I o tym, jakie poruszenie i piękne działania wśród mieszkańców wywołała jego choroba. Kiedy odlatywał w marcu, w ciężkim stanie, na lotnisku była nawet telewizja.

Ale dopiero teraz miałam okazję porozmawiać z jego ojcem, panem Andrzejem, który przyleciał na miesiąc do Polski z Chicago.

- Na ból w kolanie Mikołaj skarżył się, kiedy szedł na egzamin maturalny z języka polskiego w maju ubiegłego roku, opowiada Andrzej Stelmach. - Niestety choroby nie zdiagnozowano od razu. Najpierw lekarze twierdzili, że jest to kontuzja i leczyli go środkami przeciwbólowymi. Później chodziliśmy do lekarzy ortopedów i każdy szukał przyczyny bólu w kolanie i ewentualnym urazie. Mikołaj zaczął chodzić o kulach i w końcu trafiliśmy do ortopedy, który zlecił zrobienie zdjęcia całej nogi i biodra. Okazało się, że jest to nowotwór a kości w połowie uda już prawie nie ma. Błędem więc było szukanie przyczyny bólu w samym kolanie... Mikołaj przeszedł ope-

rację wstawienia endoprotezy, która do biodra zastąpiła zniszczoną rakiem kość. Po ok. miesiącu ból w kolanie ponownie powrócił, jednak, gdy informowaliśmy o tym lekarza, ten twierdził, że nie jest to nic groźnego, że to zwykła reakcja tkanki mięsnej na endoprotezę. Po kilku cyklach chemii, na święta Bożego Narodzenia jego organizm prawie już nie funkcjonował, Mikołaj nie mógł jeść i pić, nie mógł nawet przełknąć własnej śliny.

Kiedy później potrzebna była krew, obdzwoniłem swoich znajomych z prośbą o oddanie krwi i następnego dnia do stacji krwiodawstwa zgłosiło się 40 osób. To było wielkie poruszenie.

Zanim wyjechali do USA szukali pomocy w kraju

Służba zdrowia nie dawała już nadziei, że Mikołaj może to przeżyć. Lekarze rozkładali ręce nie umieli powiedzieć, czy amputacja go uratuje. Tymczasem Mikołaj czuł się coraz gorzej, miesiąc leżał z temperaturą 40 st. C. Nie pomagały leki, kroplówki.

- Byłem gotowy zrobić wszystko, żeby to dziecko się nie męczyło. Na nodze pojawiły się dwa guzy, chirurg, który Mikołaja operował zapewniał nas, że wszystko będzie dobrze. Guzy rosły i nabrzmiewały ropą, lekarz obiecał zoperować je, ale zwlekał z decyzją. Po kolejnej odmowie



zaczęłem szukać pomocy w innych klinikach. W jednym z polskich szpitali powiedziano nam, że powinna być amputacja, ale na moje pytanie, czy podejmą się tej operacji odpowiadano: nie. Dosłownie - padło stwierdzenie, że byłoby to psucie statystyk. Wynikało z tego, że nie wierzono, że Mikołaja można uratować.

W końcu lekarz, który wstawiał mu endoprotezę podjął się usunięcia ropnych guzów. Po tym zabiegu oznajmił mi, że nogę trzeba amputować. Byłem zdruzgotany i przypomniałem mu, że przez okres pół roku prosiłem go o zajęcie się tą nogą. Więcej się już nie widzieliśmy, lekarz zaczął nas unikać, nie pojawił się już ani razu przy łóżku Mikołaja.

I w tym momencie, razem z rodziną i znajomymi ojciec zaczął szukać pomocy w... Internecie.

- Chwytał się wszystkiego. O zagranicy nie myślałem, propozycja wyjazdu do Chicago zrodziła się w ostatnim momencie. Ktoś przysłał mi informację o fundacji „Podaruj mi życie” z Gdańska, dzięki której dziewczyna z tą samą chorobą została wyleczona w USA (amputowano jej rękę i uratowano życie).

Historia Mikołaja poruszyła panią prezes, poprosiła o przysłanie dokumentów medycznych. Przekazano je do kliniki w USA.



Tam lekarze jednak obawiali się, że nowotwór zaatakował wątrobę i płuca, i na leczenie jest już za późno. Po przesłaniu dodatkowych wyników badań, o które poprosili, oznajmili, że są gotowi przyjąć Mikołaja.

- Mikołaj czuł się fatalnie, brał jeszcze tutaj chemię, po której ogłuchł, przestały pracować nerki i wątroba, mówi ojciec. - Bałem się, że ta chemioterapia go zabije...

Kilkanaście dni trwało załatwienie formalności, paszportów, wiz, biletów. Mikołaja wypisano na własne żądanie.

- Do Stanów musiał z nami też lecieć lekarz, który miał czuwać nad Mikołajem, ponieważ przewoźnik nie chciał brać odpowiedzialności za stan zdrowia podczas lotu. Wylecieli 14 marca br.

W USA lekarz onkolog, P. Kent, który zajął się Mikołajem i prowadzi całe leczenie skierował ich do chirurga onkologa. Ten orzekł, że noga musi być amputowana, bo ognisko choroby jest ogromne.

- Mikołaj załamał się, rozplakał jak małe dziecko... Miał nadzieję na uratowanie nogi. Razem z nami rozplakali się wszyscy obecni na sali, kiedy znany, amerykański onkolog Steven Gitelis stwierdził, że trzeba ratować życie a nie nogę. Operował Mikołaja 22 kwietnia br.

W chwili, kiedy wylatywałem z Chicago do Polski Mikołaj kończył czwarty cykl chemii. Ta chemia działała jakoś inaczej, w Polsce nie mógł jeść, chudł i bardzo źle się czuł. A tam odczuwał głód, jest silniejszy, wygląda dużo lepiej. Z przebiegu leczenia lekarze są zadowoleni, wpierają go i kibicują mu.

Pieniądze na leczenie są bardzo potrzebne, Mikołajowi zostały jeszcze następne cztery cykle chemioterapii, z których jeden kosztuje 16.700 \$.

Trwa nieustanne poszukiwanie darczyńców i sponsorów, zaangażowani są w to mieszkańcy Mosiny i Puszczykowa i nie tylko. W Chicago Mikołaj występuje z oj-



cem w kościołach i różnych instytucjach, pomaga im polonia amerykańska, zbierane są datki. Mimo to rachunki za leczenie z braku funduszy nie są na bieżąco płacone, a zaległości rosną. Nie mniej Amerykanie nie odmawiają z tego powodu kontynuacji leczenia...

- Mamy jeden cel, pokonać raka, twierdzi ojciec.

A marzeniem jest proteza

Która według lekarza powinna być założona jak najwcześniej po amputacji, bo zachodzą nieodwracalne zmiany w kręgosłupie.

- Ale pieniądze potrzebne są przede wszystkim na pokonanie raka, uważa ojciec.

Mikołaj ma już też inne marzenie, chciałby studiować logistykę lub geografię.

- Niektórzy mówią o wielkim nieszczęściu, myślę, że czasem przez cierpienie stajemy się bardziej wrażliwi i czuli, jesteśmy mocniejsi przez takie przeżycia. Ja jestem gotowy na przyjęcie krzyża, ni-

czego się nie boję i wiem, że nigdy się nie poddamy, mówi ojciec. - Nie ma w życiu ważniejszych spraw niż zdrowie i miłość do drugiego człowieka. Najpiękniejsze jest to, jak uczymy się kochać drugiego człowieka, a jak się już tą czystą miłością ma, jest się w stanie pokonać wszystko... Może nasz przykład jest okazją do pokazania czegoś innym? Wystarczy pomyśleć o tym, co działo się w sprawie Mikołaja, jak reagowali ludzie.

Niedawno uczestniczyłam w spotkaniu mieszkańców Mosiny i Puszczykowa, znajomych i przyjaciół rodziny Stelmachów we Mszy św. dziękczynnej. Po niej w przy kawie i ciastkach w salce parafialnej (zdjęcia) mosińskiego kościoła ojciec Mikołaja opowiadał o pobycie w Ameryce.

Ania Kędziora powiedziała mi wówczas, że jeszcze zanim wylecieli, kiedy okazało się, że pilnie są potrzebne pieniądze na bilety, młodzież pod opieką byłej wychowawczyny Mikołaja, Kamili Ziemkiewicz po sześć godzin stała na mrozie, zbierając do puszek datki pod kościołami. A jak reagowali mieszkańcy? Zabierali chłopców i dziewczęta do domów, bo chcieli dać więcej, a nie mieli przy sobie...

Elżbieta Bylczyńska

Wszystkim, którzy zechcieliby pomóc Mikołajowi podajemy nr konta. Na prośbę mieszkańców, którzy pomagają zbierać fundusze, zostało założone konto w mosińskim Banku Spółdzielczym: Stowarzyszenie Pomocy Potrzebującym im. Św. Antoniego, Mosina, ul. Kościuszki 1.

Nr konta: 31 9048 0007 2001 0000 3694 0001 z dopiskiem „Dla Mikołaja”



„Miasto to miejsce niepotrzebne do życia”



Wędrowki po lasach pełnych dzikich zwierząt i niebezpiecznych roślin, głód, brak wody, polowania, suszone żaby, zupa z małpy, „chwila zamyślenia pod słońcem”, wielkie pieczone mrówki smakujące jak chipsy bekonowe, upały w dzień i nocne mrozy na pustyni, obyczaje i budowle charakterystyczne dla różnych zakątków świata... O tym wszystkim, a także o wielu innych przygodach i doświadczeniach z podróżniczego życia Beaty Pawlikowskiej, można było usłyszeć 2 sierpnia w Muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie. To właśnie tam miała miejsce wystawa pt. „Blondynka w innym świecie”

bogata w zdjęcia między innymi z Brazylii, Nepalu, Peru, Kenii, Tybetu czy Sri Lanki. Autorka fotografii i książek o swoich podróżach chętnie odpowiadała na liczne pytania zgromadzonych słuchaczy oraz podpisywała książki. Mówiąc o życiu i naturalnej szczęśliwości ludzi żyjących w zgodzie z przyrodą, z przekonaniem stwierdziła, iż „miasto to miejsce niepotrzebne do życia”. Burmistrz Miasta Puszczykowa Małgorzata Ornoch-Tabędzka podarowała Blondynce kalendarz „Perły architektury w Puszczykowie”.

Zuzanna Bijaczewska

W tym roku harcerze z Mosiny wybrali się w dniach 12- 25 lipca na obóz pod namiotami do bazy żeglarskiej WENECJA nad Jeziorem Ruda Woda. Ponad sto pięćdziesiąt harcerzy i zuchów spędziło dwa tygodnie uczestnicząc w zwiadach, podchodach, ogniskach harcerskich. Mieli również możliwość nauczenia się m. in.: pierwszej pomocy, survivalu i budowania bramy lub mebli z drewna. Do atrakcji należał całodzienny rejs Kanałem Elbląskim, nauka pływania KADETEM i OMEGA, a także pełna wrażeń przejażdżka na pontonie za motorówką. Jak wiadomo rycerskie idee są fundamentem dla działalności harcerzy, dlatego mosińskich drużyn nie mogło zabraknąć podczas obchodów 600 - lecia Bitwy pod Grunwaldem, która odbywała się niedaleko obozowiska. Kolejną „żywą”

Harcerze w Wenecji



lekcją historii była wycieczka do twierdzy krzyżackiej Malbork.

Podsumowaniem obozu była Wielka Uczta Wikingów (tegoroczna fabuła). Podczas niej harcerze racząc się nektarem, ciastami oraz jabłkami w miodzie

wspominali wszystkie przygody minionych dni.

Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji z obozu na www.zhpmosina.pl.

dh. Bożena Marcinkowska

Drogowe inwestycje

Czarnokurz - ulica Leśna i ulica Wodna

Po zakończeniu prac na ulicy Rzeczypospolitej Mosińskiej drogowcy pracują obecnie na kolejnych ulicach. Na początku utwardzone zostaną te, na których panuje największe natężenie ruchu, czyli Wodna i Leśna.

W tych ulicach położony będzie kolektor deszczowy. Niestety wysoki poziom wód gruntowych na ulicy Wodnej może spowodować pewne spowolnienie prac. Wykopy na ulicy Wodnej muszą być bowiem bardzo głębokie ponieważ na tej ulicy kolektor pełnić będzie także rolę kolektora zbiorczego dla całej okolicy.

W tym roku na obu ulicach oprócz kanalizacji deszczowej drogowcy ułożą również krawężniki i utwardzą nawierzchnię ulic – na Wodnej na odcinku około 720 m i na Leśnej na odcinku około 480 m. Później zostaną dobudowane chodniki, a na Wodnej dodatkowo miejsca postojowe.

Ulica Strzelecka w Mosinie

W połowie sierpnia gmina Mosina podpisała umowę z wykonawcą ulicy Strzeleckiej w Mosinie. Na ponad dwu kilometrowym odcinku tej ulicy (od ulicy Łaziennej aż do drogi Krosno – Krosinko), zostanie położona kanalizacja deszczowa. Sama ulica będzie miała nawierzchnię asfaltową oraz chodniki i ścieżkę rowerową. Dzięki temu powstanie szlak rowerowy łączący Krosinko z Krosnem i centrum Mosiny. Tam gdzie tylko będzie to możliwe rowerzyści będą oddzieleni od ulicy żywoptłem.

Przebudowa Strzeleckiej to największa inwestycja drogowa realizowana przez Mosinę w minionych latach. Zgodnie z harmonogramem prace powinny zakończyć się w ciągu pięciu miesięcy.

Ulica Boczna w Krośnie

Na ulicy Bocznej w Krośnie ekipy drogowców pracują pełną parą. W pierwszym etapie robót, na odcinku od ulicy Wiej-

skiej do ulicy Tylnej, zostanie ułożona nowa nawierzchnia z pozbruku. Ten fragment z powodu ograniczonej szerokości ulicy, będzie pełnił rolę tzw. pieszojezdni. Drogowcy zakończyli już budowę kolektora kanalizacji deszczowej wraz z i przykanalikami. Drugi etap prac, obejmuje odcinek od ulicy Tylnej do Strzeleckiej. Na tym fragmencie ulica Boczna będzie miała nawierzchnię asfaltową i wydzielone chodniki oraz ścieżkę rowerową.

Parking przy ulicy Dworcowej

Wielu kierowców z pewnością z niecierpliwością czeka na zakończenie prac związanych z budową parkingu przy dworcu PKP. Niebawem będzie mogło zaparkować tam około 50 samochodów. Po wprowadzeniu w Mosinie Strefy Płatnego Parkowania to miejsce będzie pełniło rolę tzw. parkingu buforowego. Wokół parkingu zostanie uporządkowana zieleń i dosadzone nowe rośliny. (red.)

Eleganckie wytykanie palcem ■

Wystarczy wplątać się w błędne koło. Nie ufam obcemu, bo go nie znam.

Nie znam, bo boję się poznać. Nie poznam, bo boję się zaufać.

- Wyjdę kiedyś za Hindusa, zobaczysz.

Czcze słowa, rzucone parę lat temu na lekcji historii w licealnej ławce, były kolejnym z fantastycznych pomysłów Oli, zafascynowanej kulturą Indii, a przy okazji - tamtejszymi mężczyznami. Hindus? W Poznaniu? Ślub rodem z filmów Bollywood? Dobry żart. Ale życie potrafi wspaniale weryfikować prawdę, ukrytą w naszych słowach.

Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości, nasze drogi trochę się rozeszły, ale wciąż utrzymywałyśmy kontakt. Każde spotkanie nie wiązało się z moimi oczami rosnącymi do wielkości pięciopalców z powodu nowości, pojawiających się w jej życiu.

Najpierw zaczęła pracować w hinduskiej restauracji, gdzie gotowali młodzi mężczyźni, w większości mówiący łamaną angielszczyzną. Przyjechali z Indii do Polski żeby się uczyć, znaleźć pracę, zmienić życie, usamodzielnąć się - powodów było wiele. W restauracji serwowali prawdziwe indyjskie jedzenie - ostre, przeżerające gardło dania długo pozostawały w pamięci. Tam Ola poznała Savita, który parę miesięcy wcześniej przyleciał z okolic Delhi. Podróż do Polski spowodowana była znalezieniem dobrej pracy, być może późniejszym rozpoczęciem nauki.

Ola była nim zachwycona - dokładnie wpiśnięta w jej wyobrażenia i... zainteresowania. Na początku liceum zaczęła oglądać filmy z Bollywood, uczyć się podstaw języka i elementów indyjskiej kultury. Pamiętam, że zawsze czekała na weekend, kiedy mogła bez skrupułów ubrać tradycyjne sari i z jedną z przyjaciółek, dzieląc się jej zainteresowaniami, wybrać się do barów i klubów, serwujących indyjskie przysmaki, muzykę, filmy i przede wszystkim - ludzi kochających Indie tak samo jak ona. I w tym momencie pojawia się Savit, jak żywy ideał, stąpający po ziemi. Dalej poszło już w mgnieniu oka, aż do wspólnego mieszkania. W ten związek nie wierzył nikt - każdy przecierał oczy ze zdumienia, a plotki na ich temat wyrastały jak grzyby po deszczu. W ciągu pół roku usłyszałam od 'życzliwych', że wyjeżdżają na stałe do Indii, Ola utrzymuje go i płaci za niego wszystkie rachunki, a dwa razy była nawet w ciąży (w tym raz bliźniaczej). Byli sensacją.

Gdy parę tygodni temu stanęłam przed urzędem stanu cywilnego z bukietem kwiatów w ręce, musiałam się uszczypnąć, i to porządnie. Oto moja przyjaciółka, towarzysząca najgorszym chwilom w liceum i najśmieszniejszych sytuacjach poza jego murami, stoi przede mną w tradycyjnym,

ślubnym stroju hinduskim. Złota biżuteria, czerwona chusta na głowie, czerwone spodnie z lekkiego materiału - wszystko tak, jak powinno być na ślubie. Ślubie z Hindusem, stojącym obok niej w stroju jak najbardziej europejskim - ciemny garnitur, krawat, biała koszula, buty na wysokim połyku. Mnóstwo gości, wielu prowadzących rozmowy bardzo przyciszonym głosem. Wciśnięcie wszystkich do sali ślubów było zadaniem niewykonalnym. Rodzice panny młodej wzruszeni i zdenerwowani, ale nie bardziej od pary młodej. Urzędniczka wkraczająca do dusznej, przepełnionej sali rozpoczyna uroczystość w języku polskim, obok siedzi tłumacz uroczystości na język angielski. Oczywiście nie mogło obyć się bez wpadki z przekręceniem nazwiska Savita, przy czym każda próba poprawy była jeszcze gorsza od poprzedniej. Przysięga dwujęzyczna, obrączki, życzenia, szampan, rzut bukietem i po wszystkim. Po zmianie nazwiska i stanu cywilnego.

Gdy opowiedziałam paru osobom ich historię, od razu znacząco kiwali głową i mówili, że Ola jest naiwna, że nie jest rozsądna, na pewno dała się ponieść chwili, a on okręcił ją sobie wokół palca. Owszem, okręcił, i to bez problemu. Ale czy nie tak samo wygląda każde rodzące się uczucie pomiędzy dwojgiem ludzi, niezależnie od tego, czy pochodzi z rodzimej Wólki Wielkiej, czy z dalekiego Delhi? Te same osoby, zapytane, czy przypadkiem nie dyskryminują go, szybko zaprzeczyły. Niektórzy poczuli się nawet dotknięci, że ich o to posądzam. Niestety, ale pierwszym, poważnym krokiem w stronę rasizmu na miarę naszych czasów jest właśnie brak zaufania, cicha pogarda, podejrzliwość wobec obcokrajowców i ślepa wiara w to, że skoro nie jest „nasz”, to jest złym człowiekiem. Nie trzeba nikogo pobić, opluć, opisać muru hasłami w stylu „Polska dla Polaków”. Wystarczy dać się wplątać w błędne koło. Nie ufam obcemu, bo go nie znam. Nie znam, bo boję się poznać. Nie poznam, bo boję się zaufać.

Od niedawna przechodzimy na wyższy poziom - bardziej elegancki. Widzę obcokrajowca, ale nie wytykam go palcem, nie obrażam, bo to nie wypada. W badaniach społecznych my, Polacy, deklarujemy z roku na rok coraz wyższy stopień akceptacji cudzoziemców, ale wciąż boimy się ich zatrudniać, sąsiadować czy wynajmować mieszkanie. Z takimi problemami najczęściej spotykają się sąsiedzi zza wschodniej granicy - Turcy, Romowie, Arabowie. Gwa-

rantuję, że to może być bardziej bolesne i dotkliwe, niż nieskładnie napisane hasło, krzyczące z muru.

Wróćmy do Oli i Savita, bo to ich ślub spowodował u wielu osób lawinę myśli, kotłującą się w głowie. Gdy Polak myli się i nie potrafi sprawnie powtórzyć przysięgi, mówimy o wzruszeniu i stresie - obcokrajowiec w tej samej sytuacji jest niedouczony, nieocytany. To, że nie wie o co chodzi w rzucaniu bukietem przez pannę młodą i zbieraniem rozrzuconych groszy z ziemi, nie jest odbierane jako zwykły brak doświadczenia, tylko nieposzanowanie naszych tradycji. Gdyby się czasami (nie daj Boże!) rozstali, nie powiemy, że po prostu się nie dogadywali w codziennym życiu - na pewno był dla niej niedobry, bez szacunku. Naoglądaliśmy się seriali i filmów, w których każdy z ciemniejszym kolorem skóry jest zagrożeniem, obojętnie, czy bierzemy z nim ślub, czy spotkamy go jedynie w windzie. Na pewno porwie tę biedną, wychudzoną aktoreczkę, wywiezie „do siebie” i dołączy do swojego haremu...!

Przynajmniej - dla mnie to spowiedź. Gdy dowiedziałam się o ich ślubie, przed oczami zobaczyłam serię czarnych scenariuszy. Nie pofatygowałam się, żeby go poznać, porozmawiać, spróbować - pomimo bariery językowej - czegoś się o nim dowiedzieć. Kiedy ich zobaczyłam, było mi zwyczajnie wstyd. Miał wystawioną przeze mnie negatywną ocenę w chwili, gdy usłyszałam po raz pierwszy, że jest Hindusem.

Drogi Czytelniku! Jeżeli przeczytałeś pierwsze akapity i pomyślałeś - naiwna, będzie oszukana, ciekawe kiedy ją zostawi - jesteś wytykanym rasistą. Wiem, nie ma w tym wytykania palcami, rzucania zgniłymi pomidorami i wypisywania hasel na murach. Ale jesteś uprzedzony do człowieka, którego nawet nie widziałeś na oczy. I to tylko Twoja sprawa, Drogi Czytelniku, czy coś zamierzasz z tym zrobić, czy zaprzeczać tej myśli, siedzącej w tyle Twojej głowy i cichutko przyznającej mi rację.

Magdalena Krenc



foto: Delhi- www.albatros-travel.co.za

Zbliża się jesień i czas, kiedy nasz organizm będzie wymagał większej troski. Artykuł zaprzyjaźnionego z naszą gazetą mosińskiego pszczelarza, pana Stanisława Kaczmarka może Państwu w tym pomóc.

„Z zewnątrz olej a do wewnątrz miód”

W starożytności miód uchodził za naturalny, cudowny środek, który przedłużał życie i zbawiennie działał na urodę. Jako źródło energii i rzeźkości cenili go Grecy atleci. Homer określał miód mianem „słodkiej potrawy bogów”, a grecki lekarz Hipokrates (ok. 460 p.n.e.) i jego uczniowie opracowali ponad 300 przepisów na miód jako środek leczniczy. Wiedzano już wtedy, że miód obniża gorączkę, rozcieńcza krew. Filozof Demokryt zapytany o to, jak w dobrym zdrowiu dożyć wiele lat odrzekł krótko: „Z zewnątrz olej a do wewnątrz miód”.

Szacunek do miodu mieli też Rzymianie. Z rzymskiej książki kucharskiej Apicjusza (I w. n.e.) można się dowiedzieć, że żadne rzymskie przyjęcie nie odbyło się bez miodu. Podawano go w sosach do ryb, mięsa i drobiu. Prażono w nim orzechy, pito często zamiast wina. Miód był tak popularny, że importowano go nawet z Hiszpanii.

Cesarz August wyznawał zasadę: mało tłuszczu, dużo miodu. Za czasów rzymskich liczne mikstury i napoje były uznawane przez ówczesnych medyków jako lecznicze. Rzymianie znali też receptury na miód pitny oraz galijskie i germańskie mieszanki miodu z sokiem z jęczmienia (piro miodowe). To wszystko ceniono dla zdrowia duszy i ciała.

Kazimierz Żółty w swojej książeczce pt. „Produkty pszczele skarbnicą zdrowia” tak pisze: „...Dr Jarvis zalecał miód specjalnie ludziom nerwowym, twierdząc, że nie ma lepszego środka na trwałe uspokojenie. Radził też osobom starszym i dzieciom, szczególnie przed snem spożyć małą łyżeczkę miodu, aby dobrze spali. Są lekarze, którzy twierdzą, że każdy człowiek po 70 roku życia powinien jadać codziennie na czczo 2 łyżeczki miodu, rozpuszczonego w szklance przegotowanej wody. Ustrój starszego człowieka nie produkuje inwertazy (enzym rozkładający sacharozę na glukozę i fruktozę). Występuje ona tylko w nie przegrzonym miodzie. Roztwór wody z miodem przygotowujemy na 10 – 12 godzin przed wypiciem.

Na bezsenność

Dr Jarvis poleca zjedzenie łyżeczki miodu przy kolacji. Jeśli to nie pomoże, radzi dwie łyżeczki miodu wymieszać ze szklanką octu z jabłek i łyknąć dwie łyżeczki tej mieszanki tuż przed spaniem. Gdyby i to nie pomogło, zaaplikować sobie powtórnie dawkę tego roztworu,

ale jak pisze, bardzo rzadko zdarza się potrzeba powtarzania takiego picia więcej niż dwa do trzech razy.

Na kaszel

Dr Jarvis poleca taką miksturę: do szklanki wcisnąć sok z dużej cytryny, dodać 2 łyżeczki gliceryny, roz mieszać i uzupełnić szklankę miodem. Potem zjadać po 1 łyżeczkę syropu 3 razy dziennie: po wstaniu z łóżka, koło obiadu i przed snem.

Na kurcze

Na przykład w łydkach, drganie powieki lub wargi spożywać 2 łyżeczki miodu przy każdym posiłku. W ciągu tygodnia powinny te dolegliwości ustąpić. Dodajmy, że na ogół pomaga w tych dolegliwościach magnez i wit. E.

Katar

Dr Jarvis twierdzi, że katar może minąć w ciągu pięciu minut, jeśli będzie się żuło jak gumę, kawałek plastra z miodem. Ale jeśli są zaatakowane zatoki, to takie żucie trzeba powtarzać co godzinę i żuć przez 15 minut. Zapewnia, że najgorsze zatoki można wyleczyć w ten sposób w ciągu jednego dnia, a najdłużej tygodnia i to bez nawrotów. W tym celu co bardziej doświadczeni pszczelarze produkują specjalnie miód sekcyjny, przeznaczony dla alergików i przeciw katarom.

Katar sienny

Jest pochodzenia alergicznego i dość trudny w leczeniu. Dr Jarvis zaleca skuteczny sposób na jego wyleczenie. Otóż radzi, tak jak przy katarze, profilaktycznie żuć kawałek plastra miodu 1-2 razy dziennie w ciągu dwóch miesięcy poprzedzających zwykle okres pojawienia się tego kataru. Dzięki temu albo on się nie pojawi, albo będzie przebiegał bardzo lekko. Jeśli kogoś katar sienny zaatakuję, to trzeba będzie żuć plasterki miodu 5 razy dziennie przez pierwsze dwa dni. Potem 3 razy dziennie dopóki w ogóle nie zniknie. W końcowej fazie leczenia miód w plastrach można zastąpić świeżym miodem płynnym.

Przy zastrzałach i zapaleniach oskrzeli – poleca się picie herbatki z kwiatów czerwonej koniczyny z miodem. W chorobach nerek, dróg moczowych i pęcherza, miód ma również zastosowanie.

Gdy **po przebytej chorobie** czujemy się **wyczerpani, osłabieni**, kiedy przygotowujemy się do psychicznego wysiłku i gdy po stresie odczuwamy potrzebę odprężenia, polecany jest taki napój: 500 g kefiru zmie-

szać z 1 łyżką stołową miodu oraz dwiema łyżkami płatków owsianych. Do tego dodać soku cytrynowego, stale mieszając aż się rozpułną płatki. Można do tego napoju dodać jedno żółtko, mieszając razem. Tak przygotowany napój wypijać po jednej szklance w odstępie trzech godzin.

Pleśniawki – na ustach niemowląt możemy zlikwidować pędzłując jamę ustną roztworem miodu, przygotowanym w stosunku 1:1, używając przegotowanej wody.

Napój z ogórków i miodu – do soku wyciśniętego ze świeżych ogórków dodać nieco miodu i soku z cytryny lub kwasu cytrynowego, po czym dobrze wymieszać.

Napój drożdżowy – miodowy – przy dużym wysiłku umysłowym i wyczerpaniu nerwowym doskonałym środkiem poprawiającym samopoczucie jest regularne picie napoju drożdżowego – miodowego. W szklance letniej wody przegotowanej należy rozprowdzić 10 g świeżych drożdży, dodać 1 łyżkę stołową miodu, wymieszać i postawić w ciepłym miejscu. Po upływie pół godziny otrzymamy silnie musujący i przyjemnie pachnący, smaczny napój. Należy go pić przed jedzeniem w ilości 2 do 5 szklanek dziennie.

Miód w kosmetyce

- Do 25 ml spirytusu dodajemy jedną łyżkę miodu, rozpuszczamy go, a następnie dodajemy 25 ml wody destylowanej. Roztwór ten stosujemy jako maseczkę do cery tłustej. Nanosimy na twarz i szyję. Po wchłonięciu maseczki (ok. 10 minut) spłukujemy skórę wodą mineralną o temperaturze pokojowej.

- Jedno żółtko, 1 łyżeczkę miodu i 1 łyżeczkę gliceryny dokładnie wymieszać. Tak przygotowaną mieszankę nakładamy na twarz i szyję na około 15 minut, po czym zmywamy ją podgrzaną wodą mineralną.

- **Tonik oczyszczający:** bierzemy ½ szklanki świeżej maślanki i rozpuszczamy w niej 1 łyżeczkę płynnego miodu i dobrze mieszamy. Mieszanka ta służy do oczyszczania skóry i ma działanie ochronne. Zmieniając tampony z waty, nanosić i wklepywać mieszankę w skórę twarzy i szyi.

Maść kosmetyczna: bierzemy 40 g miodu płynnego, 10 g płynnego, żółtego wosku i całość mieszamy dokładnie aż do uzyskania elastycznej maści. Maść stosujemy przy zmianach na skórze i dla poprawy elastyczności skóry. Na noc nakładamy cienką warstwę”.

Stanisław Kaczmarek

Obiady Puszczykowskie

[HAPPY_dinner]



[poniedziałek - piątek, 13.00-18.00]

Zupy

- _chłodnik litewski
- _zupa z zielonego ogórka
- _zupa cebulowa
- _zupa szczawiowa z jajkiem
- _krem z zielonego groszku

Danie główne

- _pierogi z kapustą i grzybami
- _gołąbki z ziemniakami i sałatką
- _kotlet de'volaille
- _lasagne bolognese
- _sałatka cezar

Cena Zestawu: zupa + danie główne + woda **20 pln**

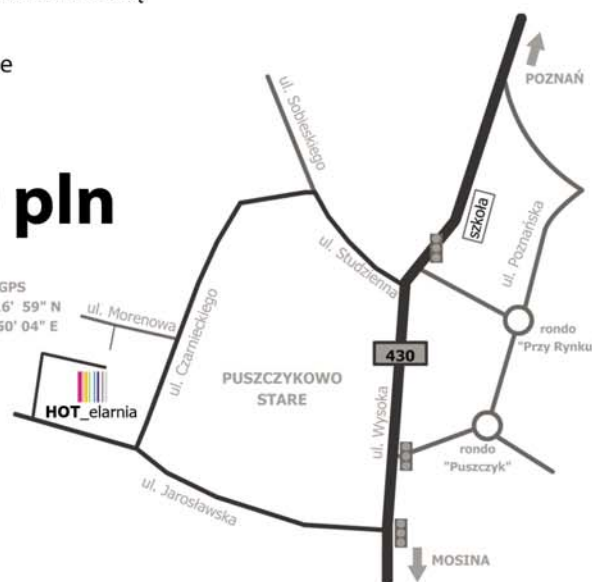
Menu na **Obiady Puszczykowskie**
zmieniamy **2 razy** w tygodniu

TASTE_it

[Restauracja przy hotelu **HOT_elarnia**]

ul. Morenowa 33, 62-040 Puszczykowo
tel. +48 61 898 37 80, e-mail: rec@hotelarnia.pl

www.hotelarnia.pl



Restauracja **TASTE_it** oferuje również kompleksową obsługę cateringową. **HOT_catering** to idealne rozwiązanie dla każdego rodzaju przyjęcia.

www.hotcatering.pl

Agnieszka Galbfach – Grzegorzcyk jest adwokatem, mieszka w Mosinie, prowadzi kancelarię w Poznaniu przy ul. Garbary 95/A30, świadczy usługi prawne także na terenie miasta Mosiny. Na łamach naszej gazety będzie udzielać porad prawnych Czytelnikom. Zapraszamy do lektury pierwszego artykułu:

Czy można odwołać darowiznę? ■

Pani Janina M. z Poznania darowała swojej córce i jej mężowi dom jednorodzinny. W małżeństwie córki przez dłuższy czas układało się dobrze, ale w pewnym momencie mąż stracił pracę i zaczął nadużywać alkoholu. Kilukrotnie w domu córki dochodziło do awantur, zaś podczas jednej z nich mąż dotkliwie pobił córkę pani Janiny. Z obrażeniami głowy trafiła ona do szpitala, gdzie stwierdzono naruszenie czynności narządów ciała trwające powyżej 7 dni. Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpoznaje obecnie sprawę o rozwód z powództwa córki pani Janiny.

Co może zrobić pani Janina, czy zachodzą przesłanki do odwołania przez nią darowizny? Czy odwołując darowiznę dokonaną na rzecz obojga małżonków może ona pozbawić prawa własności tylko obecnego zięcia?

Pani Janina dokonując darowizny domu na rzecz córki i zięcia dokonała nieodpłatnego przeniesienia jego własności ze swojego majątku, zaś dom stał się wyłączną własnością córki i zięcia.

O przesłankach do odwołania darowizny możemy mówić wówczas, gdy zachowanie obdarowanego (tu męża córki jako jednego z dwójki obdarowanych) w stosunku do darczyńcy (tu pani Janiny) nacechowane jest **rażącą niewdzięcznością**. Rażąca niewdzięczność zaś to m.in.: ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, naruszenie godności osobistej, zdrada małżeńska czy popełnienie czynu przestępczego.

Z informacji przedstawionych przez panią Janinę wynika, że zachowanie męża córki miało charakter rażącej niewdzięcz-

ności, lecz kierowane było ono wyłącznie wobec żony a córki pani Janiny. Do odwołania darowizny może dojść jednak także wówczas, gdy ujemne zachowanie się obdarowanego odnosiło się do **osoby bliskiej darczyńcy**, w niniejszym przypadku jest nią zaś niewątpliwie córka pani Janiny, zwłaszcza w sytuacji, w której obdarowany mąż dopuścił się wobec żony przestępstwa spowodowania uszkodzeń ciała.

Odwołanie darowizny będzie skuteczne wobec tego z małżonków, który dopuścił się rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy. Córka pani Janiny, jako współobdarowana, która nie dopuściła się takiego zachowania, nie będzie zobowiązana do zwrotu przedmiotu darowizny

Celem dokonania odwołania darowizny

pani Janina powinna złożyć na piśmie oświadczenie o odwołaniu darowizny skierowane do zięcia i przesłać je listem poleconym za potwierdzeniem odbioru. Pisemne oświadczenie nie skutkuje natychmiastowym przejściem prawa własności części nieruchomości na panią Janinę, lecz jest jedynie podstawą do żądania jej zwrotu. W przypadku braku reakcji ze strony zięcia pani Janina będzie musiała wytoczyć powództwo o zwrot przedmiotu darowizny.

Pani Janina winna dokonać czynności odwołania darowizny w terminie roku od chwili, kiedy dowiedziała się o rażącej niewdzięczności obdarowanego zięcia.

*Agnieszka Galbfach – Grzegorzcyk,
adwokat – tel. 0-600-420-031*

W trosce o zdrowie ■

Rajd po Zdrowie w Mikroregionie jest wspólnym przedsięwzięciem Towarzystwa Animatorów Rekreacji i Sportu w Puszczykowie (TARiS) oraz Stowarzyszenia Gmin Mikroregionu Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Po ogromnym zainteresowaniu w roku ubiegłym rajd będzie już drugą wspólną imprezą promującą zdrowie w Mikroregionie WPN. Do uczestnictwa w niej zaproszeni zostaną nie tylko mieszkańcy siedmiu gmin należących do Stowarzyszenia Gmin Mikroregionu WPN, ale poprzez swój otwarty charakter, jak i promocję w mediach wszyscy mieszkańcy Poznania, Powiatu Poznańskiego oraz Powiatu Śremskiego. Przewidywana liczba uczestników to 420 osób. Liderami rajdu będą wójtowie, burmistrzowie oraz radni gmin, którzy zapowiedzieli swoją czyn-

ność, podkreślając w ten sposób wagę aktywności fizycznej dla profilaktyki zdrowotnej i zachęcając do masowej, rodzinnej rekreacji w Wielkopolskim Parku Narodowym i w jego okolicach. Rekrutacja uczestników prowadzona będzie w terminie od 20 do 27 września w poszczególnych gminach.

W dniu 17 października (niedziela) z siedmiu gmin w godzinach 10.00 – 11.00 (w zależności od długości trasy) wyruszą maksymalnie 60 osobowe peletony rajdowiczów, podzielone zgodnie z przepisami ruchu drogowego na grupy 15 osobowe. Każdą grupę będzie rozpoczynał i zamykał opiekun grupy (ubrany w kamizelkę odblaskową), który będzie czuwał nad jej bezpieczeństwem. Uczestnicy rajdu otrzymają czapeczki, naklejki samoprzylepne z trzema poradami dla zdrowia oraz na dro-

gę jabłka i wodę mineralną nie gazowaną. W czasie imprezy finałowej, która odbędzie się na terenie parkingu przy punkcie Eko-Info w Puszczykowie przewidziany jest konkurs z wiedzy na temat profilaktyki zdrowotnej. Konkurs będzie miał dwa stopnie trudności: podstawowy – dla dzieci i młodzieży oraz średnio zaawansowany dla dorosłych uczestników rajdu. Poziom wiedzy oceniać będą lekarze i pielęgniarki ze Szpitala w Puszczykowie, którzy zorganizują również pomiary ciśnienia i cholesterolu. Na ognisku rozpalonym przez pracowników WPN będzie można upiec jabłka, a cały poczęstunek dla uczestników rajdu będzie skomponowany w sposób dietetyczny: do zjedzenia proponujemy kiskę ziemniaczaną, surówki i zupę jarzynową z wkładką z mięsa z kurczaka.

M. Olejniczak - Salewicz



**INFRASTRUKTURA
I ŚRODOWISKO**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

AQUANET

UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI



Projekt „Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej dla ochrony zasobów wodnych w Poznaniu i okolicach - etap I”,
współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko.



**WODA JEST SYMBOLEM ŻYCIA,
DBAMY O NIĄ NIE OD DZISIAJ!**

26 sierpnia 2010 r. uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod inwestycję -
**MODERNIZACJĘ STACJI
UZDATNIANIA WODY MOSINA**



**Restauracja
Skarabeusz
w Puszczykowie**

Organizacja przyjęć okolicznościowych od A do Z
Proponujemy Państwu szerokie menu dostosowane
do każdego podniebienia.
Codziennie nowe danie dnia w atrakcyjnej cenie.

Imprezy
imieniny, urodziny, chrzciny,
komunie, wesela, stypy,
imprezy tematyczne,
wigilie, przyjęcia noworoczne, i wiele innych

Zapewniamy
wyborny smak naszych potraw
profesjonalną obsługę kelnerską, barmańską
aranżację stołów, sprzęt i zastawę

godziny otwarcia
pn-sob 12-21, niedz. 12-17
ul. Sobieskiego 50
62-040 Puszczykowo
tel. 61 898 36 50, +48 667 104 129
www.skarabeusz.eu

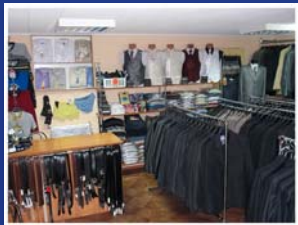



**GARNITURY
Stępiak**
1987

— **POLECAMY** —
GARNITURY
(możliwość przeróbek na miejscu oraz szycie na wymiar)
KURTKI, PŁASZCZE FLAUSZOWE
(dostępne od października)
SPODNIE, KOSZULE, KRAWATY
(oraz inną odzież i dodatki męskie)

— **SKLEP FIRMOWY** —
ŁĘCZYCA, ul. Poznańska 20
tel. 61 677 22 14
kom. 888 107 307

— **ZAPRASZAMY** —
PN-PT 10-18 SOB 9-14



— www.garniturystepniak.pl —

**Używany sprzęt AGD
ze Szwecji i Niemiec**

lodówki, pralki, zmywarki,
wirówki, telewizory,
zamrażarki, suszarki,
chłodziarki przeszklone,
szafy chłodnicze,

**Poznań, ul. Korczaka 1
(róg Leszczyńskiej)
tel. 698 717 601**

 **ANTYKI**

używane
meble
belgijskie
i holenderskie

ul. Dworcowa 17
Puszczykowo
tel. 506 116 286



Co boli mosińskiego policjanta

Leszek Wojtkowiak do mosińskiej Policji trafił przed 11 laty. Ma 32 lata, mieszka poza Mosiną, skończył liceum Ogólnokształcące w Puszczykowie i od lutego br. pełni obowiązki dzielnicowego rejonu czwartego, „zawarciańskiego” w gminie Mosina.



Już dawno obiecaliśmy naszym Czytelnikom przedstawienie sylwetek mosińskich dzielnicowych. O problemach mieszkańców i pracy policjantów, z dzielnicowym Leszkiem Wojtkowiakiem rozmawia Elżbieta Bylczyńska.

E.B.: - Czy dzielnicowy siedzi za biurkiem i czeka na sygnały, że coś się złego w gminie dzieje?

Leszek Wojtkowiak:

- Dzielnicowy wykonuje czynności zlecone przez Prokuraturę, Sąd, Komornika, Urząd, (np. przez komisję rozwiązywania problemów alkoholowych), rozwiązuje problemy związane z przemocą w rodzinie (opiekuje się takimi rodzinami) i wykonuje wiele innych prac.

- Przemoc w rodzinie, czy często dochodzi do niej na terenie naszej gminy?

- Niestety tak. Najczęściej jest to znęcanie się mężów nad żonami. Zdarzają się też akty przemocy wobec dzieci. Interwencje podejmują koledzy z ogniwa patrolowego, natomiast ja zajmuję się tymi rodzinami później – większość tych przestępstw jest ścigana na wniosek osoby pokrzywdzonej, czyli najczęściej żony. Nasza rola polega też na tym, że przedstawiamy tym rodzinom możliwości prawne postępowania w danej sprawie, dajemy kontakt do instytucji rządowych zajmujących się przemocą. W zależności od tego jak dana sytuacja – użyję takiego określenia - „rozwija się”, jest podejmowana decyzja, czy nadal mam się tą rodziną opiekować, czy jest wszczynane postępowanie karne i sprawę przekazuje się do prokuratury.

Często jednak zdarza się tak, że dochodzi do awantury, my podejmujemy czynności, a żona później po przeprosinach męża wycofuje się i tak to czasem zdarza się po parę razy.

- Aż mąż przekroczy granice przyzwoitości. Czy zdarza się, że po którejś z kolejnych interwencji opanowuje się i zaprzestaje np. bicia?

- Sporadycznie. Zdarzają się jednak przypadki, że osobą, która dominuje jest kobieta, a mąż jest pokrzywdzony. Mężczyźni jednak rzadko przychodzą po pomoc, jest im po prostu wstyd.

- Kim jest kobieta, która bije męża?

- Jest to kobieta, nazwijmy to, z silnym charakterem. Ale nie zawsze chodzi też o

przemoc fizyczną, są różne rodzaje przemocy, np. psychiczna: zabranianie czegoś, zmuszanie do jakiegoś określonego zachowania, wyśmiewanie się.

- Temat właściwie nie do wyczerpania. Policjanci zajmują się też innymi przestępstwami, które mają miejsce na terenie naszej gminy.

- Robimy wszystko, co jest związane z prawem i przestrzeganiem tego prawa. Kontrolujemy np. legalność pochodzenia samochodów w warsztatach, czy są to warsztaty legalne, itp. Latem kontrolujemy zbiorniki wodne, plaże, parkingi. W czasie powodzi pilnowaliśmy wałów na terenach gminy, przez które przepływa Warta. Jest to wiele czynności, które trudno wyliczyć.

- Co boli mosińskiego policjanta?

- Ludzie traktują pewne sprawy (być może jest to pozostałość poprzedniego ustroju) jak donosicielstwo, kiedy kontaktują się z nami. Przykładem mogą być wiaty przystankowe w Czapurach, gdzie wszystkie szyby zostały wybite. W pobliżu – 20 metrów – są domy i... nikt niczego nie słyszał. Wybijanie ośmiu szyb musi być w nocy słyszalne i właśnie w takich momentach wystarczyłoby anonimowo zadzwonić na Policję (mamy teraz nowy numer telefonu bezpośrednio do radiowozu, który zasponsorowała nam gmina – 500 107 120) i po prostu powiadomić, że coś się dzieje. Lepiej jest zadzwonić, kiedy coś się zaczyna dziać, np., gdy zbiera się w danym miejscu jakaś agresywna grupa, gdzie pije się alkohol, śmieci itp.

- Tą bolączką jest więc słaby kontakt z ludnością i niemożność zapobiegania przestępstwom.

- Z wieloma mieszkańcami mamy dobry kontakt, ale mogłoby być lepiej.

- Podobno dzielnicowi rozwiązują także problemy wychowawcze z dziećmi? Czy zdarzają się sytuacje, że rodzice są bezsilni wobec swoich dzieci i wzywają na pomoc Policję?

- Proszą nas czasami, żeby przyjechać i postraszyć dzieci. Na przykład dzieci nie

śledzą rodziców, nie wracają o określonej porze, problem narasta a rodzice dzwonią do nas i proszą o pomoc. Staramy się dzieciom wytłumaczyć, a tych małych nie straszyć, bo niedopuszczalne jest straszenie małego dziecka takim stwierdzeniem: jak będziesz niegrzeczny, to przyjedzie policjant i cię zabierze. W przypadku, kiedy taki maluch zagubi się, nie podejdzie do policjanta czy strażnika miejskiego, bo będzie się go bał, a wtedy nieszczęście gotowe.

- Jak można by ocenić zachowanie mosińskiej młodzieży?

- Dobrej oceny nie mógłbym wystawić. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich młodych ludzi. Zdarzają się tzw. ciężkie przypadki, czyli jedni i ci sami młodzi, którzy notorycznie łamią prawo. Generalnym problemem jest alkohol i agresja po wypiciu.

- Coraz częściej na mosińskie drogi wyjeżdżają kilkunastoletni chłopcy, (ale i dziewczęta) na skuterach i ... straszą ludzi.

- Rodzice nagminnie kupują dzieciom skutery. Dziecko potrzebuje na skuter kartę moto- rowerową. Natomiast osoba, która ukończyła 18 lat – tylko dowód osobisty. I tu zaczyna się problem. Taka osoba wyjeżdża na ulicę, nie mając pojęcia o przepisach drogowych. Zdarzyło mi się zatrzymać kobietę, której mąż kupił skuter, aby dojeżdżała do pracy. Kobieta wjechała pod prąd w drogę jednokierunkową, bo nie wiedziała, co oznacza znak zakazu wjazdu. Dla mnie było dużym zaskoczeniem, kiedy okazało się, że nie zna podstawowych przepisów ruchu drogowego, jak np. zasadę „prawej ręki” na skrzyżowaniu. Dlatego, jeżeli rodzic zdecyduje się kupić dziecku, niech się też postara o to, aby zdobyło kartę motorowerową, żeby znało podstawowe przepisy drogowe, dla dobra własnego i innych.





IRJAZA

P.H.U.

Drużyna, ul. Powstańców Wlkp. 47
62-050 Mosina, tel. 061 813-26-13
www.irjaza.pl e-mail: irjaza@irjaza.pl

polecamy systemy nawadniania kropelkowego i zraszającego na pola i ogrody

- taśmy kroplujące
 - kroplowniki, zraszacze, zawory
 - linie kroplujące
 - złączki do linii
 - skrzynki do elektrozaworów
 - opaski, rozdzielacze
 - złączki gwintowane PP
 - złączki do taśm
 - torf
 - nawóz
 - kora
 - drzewka i krzewy ozdobne oraz owocowe
 - pompy ogrodowe i hydrofony
 - artykuły wod-kan i c.o.
- taśma kroplująca już od 0,33 gr/metr**
- linia kroplująca już od 1,40 brutto**
- zraszacze wynurzalne od 20 zł**



Zapraszamy: poniedziałek - piątek 8.00 - 17.00, sobota 8.00 - 12.00

www. **LEADER SCHOOL** .pl

NOWOCZESNE METODY NAUCZANIA



JA TEŻ ZNAM JĘZYK :)

od 2 roku życia

Z JĘZYKIEM przez świat



Blended Learning System

COMMUNICATION

polski • angielski • niemiecki • hiszpański • francuski • włoski • rosyjski • japoński • portugalski • szwedzki • norweski

ZADZWOŃ • 618 19 19 19 • SZKOŁA W MOSINIE



„Z poetą fortepianu w tle..” ■

„Serce jego narodu biło w jego piersi. Nie znamy drugiego muzyka, który by był bardziej patriotą od niego. Jest on Polakiem znacznie więcej niż którykolwiek Francuz był Francuzem, Włoch Włochem lub Niemiec Niemcem. Jest Polakiem, niczym innym tylko Polakiem, a z tego zniszczonego, mordowanego kraju polskiego wyłania się jak nieśmiertelna jego dusza, jego muzyka...” - tak o Chopinie mówił jeden z francuskich krytyków muzycznych.

Fryderyk Franciszek Chopin przyszedł na świat w Żelazowej Woli koło Warszawy prawdopodobnie 1 marca lub 22 lutego 1810 roku w rodzinie, w której muzyka była na porządku dziennym. Nie dziwi zatem jego zainteresowanie muzyką, ani to, że w wieku 7 lat był już autorem dwóch polonezów. Ogromny wpływ na jego twórczość wywarł folklor Ziemi Dobrzyńskiej i Chełmińskiej, gdzie młody pianista spędzał wakacje. Józef Elsner – nauczyciel młodego pianisty ze Szkoły Głównej Muzyki – zamknął ten okres życia pianisty słowami - „szczególna zdadność, geniusz muzyczny”. Po ukończeniu studiów Fryderyk Chopin rozpoczął zagraniczne koncerty, już z pierwszego powrócił w glorii chwały. W 1931 roku przybył do Paryża – azy-

lu polskich uchodźców. I choć spotkał się z najwybitniejszymi twórcami polskimi tego okresu, był członkiem Towarzystwa Literackiego Polskiego, działał charytatywnie, udzielał elicie lekcji gry na fortepianie, bywał na salonach, zawarł wiele pięknych przyjaźni, to następca Mozarta bardzo tęsknił za Ojczyzną. Nie najlepiej też było ze stanem zdrowia pianisty. Ukojenie znalazł w czułości francuskiej pisarki George Sand. Jest to bardzo płodny okres w twórczości wybitnego Polaka. Jednak miłość nie przetrwała, a w 1847 roku drogi kochanków rozeszły się... Wyczerpujące koncerty, stres, złamane serce... spowodowały, że stan jego zdrowia znacznie się pogorszył, a 17 października 1849 roku Fryderyk Chopin odszedł w swym paryskim mieszkaniu na placu Vendome. Został pochowany na cmentarzu Pere-Lachaise w Paryżu. Zgodnie z ostatnią wolą Chopina jego serce zostało usunięte i wmurowane w filar kościoła Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Tyle króciutka nota biograficzna, bo życie Fryderyka Chopina zostało zamknięte w polonezach, mazurkach, nokturnach, scherzach, balladach, etiudach, sonatach, koncertach...

„Rodem Warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel...”. Spełnieniem słów Cypriana Kamila Norwida jest też miejsce w Mosinie, które od zawsze było poświęcone Fryderykowi Chopinowi – to ulica Chopina na mosińskim Czarnokurzu.

Stowarzyszenie Nowoczesna Rzeczpospolita Mosińska, chcąc uświetnić 200. rocznicę urodzin wybitnego polskiego wirtuoza fortepianu i z tej okazji ogłoszonego Roku Chopinowskiego, wyszło z inicjatywą utworzenia „Zakątka Fryderyka Chopina” nie opodal ulicy Chopina w Mosinie. Uroczystość otwarcia „Zakątka Chopina” odbędzie się 18 września br. o godz. 16.00 na mosińskim Czarnokurzu (tuż przy zbiorniku retencyjnym) i połączone zostanie z otwarciem społecznego placu zabaw, a uświetni tę uroczystość koncert lokalnych artystów.

Stowarzyszenie już dziś zaprasza, szczególnie mieszkańców ulicy Chopina i wszystkich, którym bliska jest muzyka Chopina, i nie tylko...

W imieniu Zarządu

i członków Stowarzyszenia

prezes, Jolanta Szymczak

18 września br. (sobota) godz. 16.00 przy ulicy Wodnej w Mosinie (obok budynku gazowni)

zostanie oddany do użytku nowy społeczny plac zabaw.

Z tej okazji odbędzie się uroczystość obchodów

200. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina – odsłonięcie pamiątkowego obelisku w powstałym „Zakątku Chopina”

Podczas uroczystości odbędzie się koncert muzyki Fryderyka Chopina w wykonaniu lokalnych artystów.



Sprostowanie

W trakcie walki z poprzednim numerem Gazety popełniliśmy błąd. Recenzja książki pt. „Sztuka kaligrafii” została opatrzona złym tytułem (z poprzedniego wydania) za co serdecznie przepraszamy autora książki, autorkę recenzji oraz czytelników. Tytuł recenzji powinien brzmieć „Książka, która prześladuje”.



Gitara po brazylijsku ■

W celu uzyskania smacznego muzycznego kąska, w pierwszej kolejności należy dodać do pudła rezonansowego gryf z progami, sześć strun, mostek, siodełko, główkę, klucze oraz otwór rezonansowy, przez który uwalniają się apetyczne dźwięki gitary klasycznej. Następnie gotowy instrument powinien trafić w ręce człowieka posiadającego dobry słuch muzyczny oraz zwinne palce prowadzące płynny dialog z gitarą. Na zakończenie szczypta męskiego śpiewu brazylijskiego, skupieni słuchacze oraz gorące brawa. Ten oto przepis na gitarę po brazylijsku można było poznać 21 sierpnia na koncercie pochodzącego z Brazylii Alieksey'a Vianny, który odbył się w ramach Polskiej Akademii Gitary w Kościele Matki Boskiej Wniebowziętej w Puszczykowie.

Zuzanna Bijaczewska

List do Redakcji

Z pewnością słyszeliśmy to stwierdzenie wiele razy. Czasami w pytaniach czy też w błaganiach, prośbach. Na pewno słowo „skatepark” obilo się już o uszy wielu mieszkańców naszego miasta. W kwestii przypomnienia, bądź naprowadzenia tych, którzy z tego typu miejscami nie mają do czynienia – jest to plac z przeszkodami przeznaczony do jazdy na różnego typu rowerach np. bmx czy mtb, na deskorolkach, czy też rolkach itp. Jest to miejsce, o które mieszkańcy – szczególnie ta młodsza ich część, starają się już od prawie dziesięciu lat. Może na wstępie zadajmy sobie pytanie: Gdzie ma się podziąć młodzież z Mosiny i okolic? Gdzie mają się spotykać i wykorzystywać swoją młodzieńczą energię? Gdzie mogą rozwijać swoje pasje? Czy mają to być ulice? Bary? A może opuszczone budynki? Oczywiście, że powstają miejsca dla pewnej grupy młodych ludzi. Jak możemy zauważyć, powstało wiele pięknych boisk na terenie Mosiny i okolicznych miejscowości. Ale czy wszyscy młodzi ludzie to zapaleni piłkarze, koszykarze czy lekkoatleci? Moim zdaniem – nie. Na pewno od kilku lat mogli państwo zauważyć w Mosinie ludzi uprawiających sporty wyczynowe. Grupę młodzieży, która uprawia wyczynową jazdę na rowerach, deskorolkach, rolkach bądź ćwiczy le parkur (akrobatyka, z wykorzystywaniem miejskich przeszkód) – nie w liczbie 5, 10 ani 30 osób. Jest to dużo większa grupa. Bardzo często są oni przepędzani z miejsc gdzie chcą rozwijać swoje umiejętności i dążyć do realizacji swoich marzeń. Coraz częściej można zauważyć, że ludzie odbierają te akrobacje z podziwem. Lecz nadal wielu aż „gotuje się ze złości” na ich widok. W społeczeństwie utarło się stwierdzenie, że: „Ci ludzie to wandale, niszczą wszystko, co tylko znajduje się w zasięgu ich rąk.” Jest to bardzo krzywdzące i dyskryminujące dla tych młodych. Oni chcą coś w życiu osiągnąć przez pasję. Tak samo jak młodzież, która gra na boisku w piłkę nożną. Czy tamci są tak negatywnie odbierani? Sądzę, że nie. Może dlatego, że nie „zawadzają” ludziom. Pytanie: dlaczego? Może dlatego, że oni na terenie naszego miasta i gminy mają wiele miejsc by ćwiczyć. Od wielu lat tutejsza młodzież radziła sobie na swój sposób z brakiem miejsca do jeżdżenia. Warto tutaj wspomnieć peron w Mosinie, na którym mogliśmy zobaczyć wiele razy młodych ludzi oddanych swojej pasji.

Skatepark w Mosinie ■



Przewinęło się tam wiele własnoręcznie wykonanych przeszkód i wiele osób jeżdżących. Zdarzało się, że na to miejsce przyjeżdżali pasjonaci z innych miejscowości. Jedne z pierwszych przeszkód do jeżdżenia mogliśmy zauważyć na terenie Gimnazjum nr 2. Kolejnym miejscem wartym wspomnienia jest „Barwa”. Również tam było mnóstwo przeszkód, które wiele razy były niszczone przez nieznane osoby. Młodzi nigdy się nie poddawali i przeszkody zawsze były odnawiane. Na początku tegorocznych wakacji mogliśmy zauważyć sporą część ludzi, która pożytkowała swoją energię na dwóch boxach, które były postawione na promenadzie przy kanale. Niestety obydwie przeszkody przeszkadzały pewnej grupie mężczyzn, którzy podjechali samochodami i wrzucili je do kanału. Jeden box został wyłowiony, zaś drugi dopłynął aż do wodociągów. Był bardzo ciężki i nie było możliwości by go wyciągnąć. Warto zaznaczyć, że wszystkie drewniane przeszkody, jak i poręcze, które młodzież budowała, były ich własną inicjatywą, za którą zawsze ponosili niewielkie koszty. Poświęcali oni wiele godzin na budowanie. Aktualnie wszystkich jeżdżących możemy zauważyć szczególnie przy pomniku „Eleganta z Mosiny”, na terenie parkingu pomiędzy MOK, a Gospodarczym Bankiem Spółdzielczym, przy szkołach podstawowych i gimnazjalnych, targowisku i w wielu innych miejscach. Co roku słyszymy, że za rok powstanie skatepark. Takich „za rok” minęło już prawie dziesięć. Czy naprawdę władze miasta są aż tak bardzo zaślepione na potrzeby młodych ludzi? Dlaczego od zawsze młodzież, uprawiająca z pozoru nietypowy sport i ich potrzeby jest na drugim planie? Podobno prace nad skateparkiem trwają (słychać o tym od kilku lat). Projekt parku

niby jest. Co prawda zmniejszył się o połowę, odkąd zaczęły się prace nad nim, ale bądźmy dobrej myśli. Plac taki powinien być postawiony raz a dobrze. Mały park będzie tylko „odklepaniem” roboty władz miejskich, po czym stwierdzą, że postavili skatepark. Skatepark jest miejscem, które może stać się wielką reklamą dla miasta Mosina. Na skateparkach w innych zakątkach Polski, odbywają się bardzo często zawody, koncerty, jamy itp. Dlatego park powinien być jak najbardziej okazały, przez co zawody, czy koncerty byłyby organizowane na dużo większą skalę. Byłaby to naprawdę olbrzymia reklama dla Mosiny. Może kiedyś zobaczymy Mistrzostwa Polski w Mosinie? Kto wie... wszystko w rękach władz miasta, jak i sponsorów. Dla przykładu, na stronie www.the-eNC.pl możemy zobaczyć, stworzony niedawno przez młodych mosinian i ich znajomych, film BMXowy. To nie jest wandalizm, to jest pasja jak każda inna. Równie wartościowa, wcale nie gorsza.

Naprawdę skatepark w Mosinie jest potrzebny. Miejmy nadzieję, że kolejny artykuł młodych do gazet lokalnych będzie relacją z otwarcia skateparku i podziękowaniem za niego.

Przedstawiciel grupy młodzieży



Piekielne maszyny ■

Porsche Club Polska, Automobilklub Wielkopolski oraz Miasto i Gmina Mosina po raz drugi zaprosiły mieszkańców i pasjonatów na International Porsche Festival 2010 – tym razem na XI Złot Porsche Club Polska.

Po wspólnym przyjęciu uczestników Złotu Porsche w ubiegłym roku, Mosina ponownie stała się miejscem sportowych zmagani kierowców biorących udział w Nawigacyjnym Rajdzie Porsche – „Urokliwe okolice Poznania” podczas International Porsche Festival 2010 - XI Złotu Porsche Club Polska.

Widowiskowa próba sportowa odbyła się na placu targowym a efektownemu jej pokonywaniu towarzyszył ryk silników i aplauz licznie zgromadzonej widowni.

Trzeba też dodać, a właściwie się pochwalić, że w Mosinie na kierowców czekała wielka niespodzianka – prawdziwy „górski” OS (odcinek specjalny), na którym mogli się poczuć jak prawdziwi rajdowcy na prawdziwym rajdzie.

Mieszkańcy Mosiny i okolic, którzy podziwiali zmagania maszyn z Zuffenhausen mieli okazję wybrać najładniejszego „porzaka,” którego tradycyjnie już kierowca został nagrodzony figurką mosińskiego Eleganta – w tym roku największy podziw wzbudziła maszyna z nr 5 zdobywając tym samym laur zwycięzcy plebiscytu



(było to porsche 911 turbo w swej topowej odmianie, o pojemności 3.6L., mocy 480KM i napędzie na wszystkie koła).

Organizatorzy przygotowali liczne konkursy, gdzie nagrodami były gadżety Porsche, a także vouchery na przejazdy Porsche Taxi Driving na Torze Poznań, podczas odbywającego się następnego dnia wielkiego Rodzinnego Pikniku Porsche.

Została również wylosowana nagroda specjalna - Przejazd w Porsche GT3 CUP z Teodorem Myszkowskim za kierownicą,

wielokrotnym Mistrzem Polski w sportach motorowych, liderem Porsche GT3 CUP TROPHY 2010.

Mamy nadzieję, że za rok dzięki Automobilklubowi Wielkopolski Delegatura Mosina oraz Porsche Club Polska również będziemy gościć na naszej ziemi kierowców marki Porsche w ich piekielnych maszynach. Do zobaczenia za rok...

Kuba Czajka

rzecznik prasowy AW

Delegatura Mosina

Kronika Policyjna ■

- 20 lipca w Krosinku – Ludwikowie, w rowie przeciwpiechotnym z czasów II wojny światowej znaleziono dwie ludzkie czaszki, obecnie trwają badania antropologiczne; W Mosinie skradziono rower Magnum, straty oszacowano na 900zł.

W Dymaczewie Starym został zatrzymany mieszkaniec Poznania, za posiadanie nielegalnej broni gazowej.

- 26/27 lipca we wsi Dymaczewo Nowe skradziono naczepę samochodową.

- 25 lipca dokonano włamania do kwiaciarni przy mosińskim cmentarzu - straty oceniono na 200zł.

- 27 lipca na terenie firmy ANTHON ROHR skradziono radio samochodowe, sprawca został ustalony i ukarany.

- 2/3 sierpnia w Krośnie skradziona została brama wjazdowa, straty wyniosły 12 tys. zł.

- 5 sierpnia z parkingu restauracji Skarpa w Rogalinku skradziono auto osobowe, poszkodowanym jest mieszkaniec Śre-

mu, straty oszacowano na 85 tys. zł.

-10 sierpnia w Krośnie z hali jednego z zakładów produkcyjnych skradziono pięć sztuk narzędzi produkcyjnych.

- 11 sierpnia w Czapurach włamano się do garażu, skradziono spawarkę i kompresor - sprawca został ustalony, a mienie odzyskano.

-14/15 sierpnia w Mosinie na ul. Skrytej włamano się do domu przez okno – zginiął laptop i gotówka, straty oszacowano na 4.5 tys. zł.

- W ciągu ostatniego miesiąca policjanci na terenie całej gminy Mosina zatrzymali 15 nietrzeźwych kierujących, zarówno pojazdami samochodowymi jak i jednośladami.

ODDAJ GŁOS na najlepszy komisariat w powiecie poznańskim, szczegóły na stronie www.poznan.policja.gov.pl

Jolanta Szymczak

Arka Noego ■

W czwartek 2 września na scenie przed Biblioteką Miejską im. M. Musierowicz Centrum Animacji Kultury w Puszczykowie (ul. Wysoka 1) odbył się koncert Arki Noego z okazji rozpoczęcia roku szkolnego.

Puszczykowskie koncerty Arki Noego za każdym razem cieszą się ogromnym zainteresowaniem i pełną widownią. Każdy koncert to znakomita zabawa - nawet najmłodszy widzowie czynnie uczestniczą w wydarzeniu, a ci nieco starsi doskonale znają teksty zespołu i śpiewają razem z nim. Arka Noego ściąga publiczność nie tylko z naszego miasta - wielu gości przyjeżdża z innych gmin, oddalonych nawet o kilkadziesiąt kilometrów. Po każdym koncercie słychać dwa zdania. Pierwsze: warto było przyjechać i drugie: kiedy kolejny koncert w Puszczykowie?

M. Olejniczak-Salewicz

„Morena” kończy we wrześniu 40 lat

Hotel – restauracja „Morena” przy ul. Konopnickiej 1a w Mosinie obchodzi we wrześniu tego roku wielką uroczystość – 40 lecie powstania. Właścicielem obiektu od 1998 roku jest Marianna Rembowska. Jak zapewne pamiętają starsi mieszkańcy hotel wybudowała Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, której prezesem był Marian Rembowki. Był to czas wielkiej prosperity tego typu obiektów należących do Spółdzielni i słynących z naprawdę dobrej kuchni.

Marianna Rembowska pracę w hotelu rozpoczęła w 1975 roku na stanowisku zastępcy kierownika. Od 1991 roku (już jako dzierżawca) zaczęła zmieniać wygląd obiektu, przekształcając kawiarnię w drink bar, przebudowując część hotelową i dostosowując obiekt do standardów europejskich. Zabudowany został taras i powiększona sala restauracyjna.

- W tamtych czasach na brak gości się nie narzekało, rozbudowa była więc konieczna, opowiada właścicielka. – To były czasy takiej mody, kiedy mieszkańcy po mszy w kościele przychodzili tutaj na obiad całymi rodzinami. Było to też spowodowane tym, że zakłady pracy wydawały specjalne bony obiadowe.

„Morena” oczywiście słynęła z dobrego jedzenia - takim najbardziej znanym daniem była gicz cielęca i golonka po bawarsku. Dzisiaj hitem jest zupa krem ze szpinaku z jajkiem i boczkiem. Menu jest bardzo bogate, można tutaj zamówić prawie wszystko, nie wyłączając dań innych krajów.

- Był to jedyny lokal w okolicy, jeden z pierwszych hoteli w powiecie i cieszył się ogromnym powodzeniem.

Obiekt stawał się coraz bardziej nowoczesny, powstało nowe wejście, podjazd dla osób niepełnosprawnych, powiększono hol, zamontowano klimatyzację a w podziemiach urządzono fitness club. Dzisiaj „Morena” nie przypomina tej sprzed 40 lat.

- W drink barze podajemy wszystko, co zawiera menu kawiarni – najróżniejsze desery, napoje. Można oczywiście przyjść do nas na kawę czy ciastko, warunki są naprawdę dobre do tzw. kawiarnianego spotkania.

W obiekcie organizuje się różne okolicznościowe imprezy, wesela, chrzciny, imieniny, „osiemnastki”, wigilie, itp. Ostatnio odbywają się tu coraz bardziej modne wesela w stylu amerykańskim przy okrągłych stołach.

Sławni goście

Wielkim sentymentem darzyła „Morenę” Hanka Bielicka, która zawsze tutaj nocowała, bez względu na to, gdzie na terenie Wielkopolski występowała.

- Jak to się zaczęło? Po prostu, kiedy przyjechała pierwszy raz tak jej się tu spodobało, tak smakowało jej jedzenie, (np. rosół z lanymi kluseczkami), że już zawsze u nas się zatrzymywała. Polubiła i lokal i obsługę, wyjaśnia właścicielka.

Oczywiście, jak każda wielka artystka miała swoje wymagania, trzeba było wiedzieć, kiedy można podejść do stolika, a kiedy nie. Pracownicy „Moreny” nauczyli się tego szybko. Jeżeli pani Hania podczas śniadania, odpowiadając na „dzień dobry” mówiła do pani Marianny Rembowskiej: podejdź dziecko, powiedz, co tu słychać, wiadomo było, że będzie dłuższa rozmowa.

- A jeśli pani Hanka nie odezwała się do mnie, tylko odpowiedziała na pozdrowienie, oznaczało to, że chce być sama przy stoliku. Zawsze jednak była dla nas, pracowników bardzo ciepła.



Jednego tylko rygorystycznie przestrzegała. Kiedy przyjeżdżała, bagaże wnosił mój syn, a ona pomimo wieku nigdy nie pozwoliła, żeby ją wziąć pod rękę i pomóc wejść po schodach. I zawsze przy tym mnie strofowała: „pamiętaj dziecko, ostatni raz przyjechałam do ciebie, jeżeli nie będziesz miała windy”. Ale zawsze wracała, ostatni raz była około rok przed śmiercią.

Oprócz Hanka Bielickiej w „Morenie” zatrzymywali się Jerzy Połomski, Irena Jarocka, Eleni, zespół Leszcze, Dżem, Krzysztof Piasecki, Robert Janowski, Waldemar Kocoń i inni. „Morena” otrzymała tytuł lidera konkursu - Wielkopolski Znak Jakości. Marianna Rembowska była członkiem założycielem Wielkopolskiej Izby Gastronomii w Poznaniu. Jest honorowym członkiem Zrzeszenia Polskich Hoteli. Restauracja zdobyła „Srebrny widelec”, drugie miejsce we współzawodnictwie wojewódzkim o zdrowy i smaczny posiłek. Wyróżniona też została okazji 700 - lecia obchodów miasta Mosiny.

O swojej pracy – 35 lat w obiekcie – mówi pani Rembowska: „Morena” ukradła mi serce. Uważa, że receptą na sukces jest: koniecznie iść z duchem czasu, utrzymać wysoką jakość usług i odpowiedni standard.

Na następne 40 lat życzymy właścicielce i wszystkim pracownikom radości z pracy i oczywiście samych sukcesów.

E.B.



Szeroko na Wąskiej

Jak co roku impreza „Szeroko na Wąskiej” (22 sierpnia) przyciągnęła wielu zwiedzających. I tym razem (była to czwarta edycja) zorganizował ją Miejski Ośrodek Kultury oraz Urząd Gminy. Jest to niewątpliwie dobra okazja dla mieszkańców, ale też i dla gości z zewnątrz, którzy specjalnie przyjeżdżają do Mosiny, żeby zapoznać się z twórczością naszych artystów, zobaczyć wyroby rzemieślników, eksponaty kolekcjonerów. Jak zauważył ktoś – nawet nie wiedzielibyśmy, że tyle się u nas dzieje. Dopiero obejrzenie tych wszystkich stoisk daje wyobrażenie o tym, jacy wspaniali twórcy tutaj mieszkają. Jest też tradycja, że imprezę tą prowadzi Andrzej Kasprzyk, oczywiście nie trzeba już dodawać, że i w tym roku stanął na wysokości zadania. W trosce o gości, w upale zwiedzających stoiska, zdradził nawet przez mikrofon przepis na miodowy napój orzeźwiający, który nieopatrznie wyjawiała mu autorka tego artykułu, i który to przepis wśród wielu innych (miodowych) miał być opublikowany dopiero we wrześniowym numerze naszej gazety. Niestety, wszystkiego nie jesteśmy w stanie pokazać na łamach, za pominięcie w fotoreportażu pozostałych wystawców serdecznie przepraszamy... E.B.



Andrzej Kasprzyk w swoim żywiole.



Anna Kędziora rysuje od zawsze (sucha pastela, akryl, węgiel).



W sierpniowym upale stała choinka... - Drzewko świąteczne przystrojone w takie nietypowe bombki nie tylko się wyróżnia, ale również nadaje inny wymiar świętom Bożego Narodzenia. Dzięki temu mamy pewność, że choinka jest jedyna w swoim rodzaju, twierdzi Maria Egel.



„Chrystus w gałęziach drzew”, to tytuł kolekcji rzeźb Ryszarda Krawca, który wykorzystuje w swojej sztuce naturalne kształty gałęzi drzew.



Zabawki ekologiczne, czyli same naturalne materiały - prawdziwe klocki z prawdziwego drewna, szmaciane lalki, „zdrowe” ubranka, wszystko to ma na celu ochronę dziecka przed szkodliwymi czynnikami środowiska. Marta Nowak, babyart.com.pl



Teodozja Ludwiczak z Grzybna gościła już na naszych łamach. Jej twórczość to naprawdę coś wyjątkowego. Niektóre z prac mają już po 40 lat. Do głowy by nam nie przyszło, że wyrób szydełkowy moczy się w rozpuszczonym cukrze pudrze, naciąga np. na filiżankę i wypieka jak ciastko w piecu. Taka filiżanka jest wieczna.



Wystąpiły zespoły muzyczne, a ludzie chętnie ich słuchali...



Anna Kaleta i Tomasz Gratkowski mieszkają w Mieczewie od kilku lat. Prowadzą Studio Przy Lesie. - Jest to niedawno założona działalność, zrodzona z pasji do fotografowania. Prowadzimy także serwis lokalny www.mieczewo.com, który oferuje różnorodną tematykę, często wykraczającą poza granice wsi i gminy.



Henryk Pruchniewski, autor rubryki kolekcjoner w GMP, w tym roku pokazał moździerze, o ich funkcji pisał w jednym z ubiegłorocznych numerów naszego miesięcznika. Oprócz tego wystawił też okolicznościowe talerze związane z dziejami miasta.

Waldemar Wiązek pokazał zęby, czaszki i kości zwierząt sprzed tysięcy lat wydobywane na terenie naszej gminy (zęby słonia leśnego, mamuta). Jeden z zagranicznych gości nie mógł się nadziwić, że takie „skarby” znajdują się w rękach prywatnego kolekcjonera. -Te kości na nasz teren na pewno naniósł lodowiec, badają je i opisują naukowcy, opowiadał kolekcjoner.



Jarosław Kubiak tym razem pokazał kolekcję ceramiki, stare dzbanki, talerze, misy, filiżanki. Ciekawość wzbudził bardzo stary wazonik, który miał otwór średnicy 1 cm znajdujący się powyżej dna. Wody do niego na pewno nie wlewano. Może ktoś z Czytelników wie, dlaczego dawniej wytwarzano wazoniki z dziurką?



Pani Maria Jaśkiewicz, z zawodu pozłotnik – tak właśnie nazywa się ten zawód - odnowiła m.in. barokowe rzeźby w poznańskiej Farze – ołtarze Męczenników Jezusickich i św. Rozalii oraz kopułę barokową cerkwi Wniebowstąpienia w Petersburgu. Jest jedną z nielicznych osób w Polsce, mistrzów w tym fachu. Mistrzowsko także dorabia ramy do obrazów, luster, odnawia i projektuje wnętrza, rzeźbi i maluje.



O miodzie i produktach pszczelich piszemy więcej w dalszej części numeru. Pano wie Jerzy Bangier i Wojciech Kociemba, nasi rodzeni pszczelarze raczyli zwiedzających wspaniałym miodem na wafelku. Kiedy już się spróbowało trudno było odejść bez słoiczka... Przy okazji dowiedzieliśmy się, że kawa z miodem gryczanym smakuje wybornie (trzeba pamiętać, żeby nie słaodzić bardzo gorącej). To prawda, świetny smak i aromat.



Woda w kranach będzie lepsza

Dzień 26 sierpnia br. przejdzie do historii nie tylko Mosiny, ale całej aglomeracji poznańskiej. W obecności najwyższych przedstawicieli władz na terenie mosińskiej stacji Aquanetu przy ul. Czerśniowej odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod inwestycję - Modernizację Stacji Uzdatniania Wody Mosina.

Wartość tej inwestycji to ok. 300.000.000 zł, a jej zasadniczym celem jest modernizacja istniejącej stacji dla osiągnięcia wydajności 150.000 metrów sześciennych wody na dobę. Stację uzdatniania Wody w Mosinie oddano do użytku w 1968 roku z wydajnością 50 tys. m³ na dobę. Jest to największy obiekt wodociągowy w Wielkopolsce, a po modernizacji będzie najnowocześniejszą stacją wodociągową w Polsce. Inwestycja ta jest największą inwestycją wodociągową w kraju. Jednym z elementów modernizacji jest (znowu największa) i najnowocześniejsza w Polsce napowietrzalnia kaskadowa, zbudowana z 30 kaskad o łącznej wydajności 150 tys. m³. Jakość wody zostanie poprawiona przez wprowadzenie nowych procesów technologicznych, takich jak: instalacja węgla pylistego, ozonowanie, zastosowanie filtrów węglowych. Zastosuje się tu także nowoczesne metody utylizacji wód popłucznych i osadów.

Modernizacja potrwa ok. 67 miesięcy, zakończenie przewidywane jest na drugie półrocze 2015 roku.

Modernizacja stacji w Mosinie jest częścią ogromnego, wartego 686 mln zł projektu pt. „Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej dla ochrony zasobów wodnych w Poznaniu i okolicach – etap I”.



Wniosek o dofinansowanie projektu złożony został do NFOŚiGW w Warszawie w grudniu 2008 roku. Pozytywnie przeszedł weryfikację i w listopadzie 2009 roku został przekazany do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego z prośbą o przekierowanie do Komisji Europejskiej. Decyzja o współfinansowaniu z UE zapadła w lipcu 2010 r. Spółka otrzymała dofinansowanie w wys. 317 mln zł z Funduszu Spójności Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Ujęcie Mosina-Krajkowo, eksploatowane przez Aquanet to ujęcie największe, jego długość w prostej linii wynosi 8,5 km i zajmuje powierzchnię 350 ha.

- Woda w kranach będzie lepsza, bardziej miękka i pozbawiona zapachu chloru i będzie pewniejsze jej zasilanie, mówił prezes Aquanetu, Paweł Chudziński. - Nie modernizowanie stacji groziłoby prawdopodobnie tym, że za kilka lat przesta-

łyby spełniać obowiązujące normy, nie moglibyśmy produkować wody, czyli dwie trzecie naszych odbiorców nie miałyby wody [Mosina zapewnia wodę dla 2/3 odbiorców aglomeracji poznańskiej, przyp. aut].- Dzisiaj mamy duże wsparcie unijne na tą inwestycję, gdybyśmy tego teraz nie zrobili, w przyszłości musielibyśmy sami za wszystko zapłacić.

Elżbieta Bylczyńska



Mama może wszystko ■

Fundacja Aktywności Lokalnej zakończyła blisko dwuletni cykl projektów szkoleniowo-doradczych współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej skierowanych do kobiet-matek w Wielkopolsce. Cykl obejmował 14 projektów realizowanych w podopiecznych gminach, wśród nich m.in. **Puszczykowska aktywna mama**, **Maksymalna radość w Buku** (dwie edycje), **Maksymalna radość w Czerwonaku** (dwie edycje), **W Komornikach mamy aktywne mamy i inne**.

Z możliwości udziału w bezpłatnych zajęciach skorzystało ponad 350 par, w tym m.in. z Puszczykowa i Komornik oraz sąsiednich miejscowości. Wśród uczestniczek ponad 80 kobiet było bezrobotnych lub nieaktywnych zawodowo, większość uczestniczek przebywała na urloпах – macierzyńskim (ponad 60) lub wychowawczym (blisko 110), kilkanaście z nich było samozatrudnionych. Ponad połowa uczestniczek była z wyższym wykształceniem. Warto także dodać, że aż ponad 30 kobiet uczestniczyło w zajęciach będąc w ciąży, a w trakcie realizacji projektu urodziło się kilkoro dzieci.

Zrealizowane działania umożliwiły wymianę doświadczeń uczestniczek - kobiet będących w podobnej sytuacji życiowej. Szkolenia i doradztwo umożliwiły lepsze poznanie siebie, swoich silnych i słabych stron, dały wiedzę nt. możliwości prawno-organizacyjnych na rynku pracy. Usługi doradczo-szkoleniowe, zrealizowane z należytą starannością pod względem merytorycznym i organizacyjnym, pozwoliły wielu uczestniczkom otworzyć się na nowe możliwości rozwoju zawodowego. Powyższe wnioski potwierdzają wyniki ankiet przeprowadzone wśród uczestniczek.

W ankietach ewaluacyjnych powtarzał się szereg mocnych stron przeprowadzonych warsztatów m.in.: przyjazna atmosfera, nabycie nowych umiejętności, współpraca w grupie, przystępna forma, zdobycie cennych odpowiedzi, kompetencje i doświadczenie prowadzących, wartość merytoryczna, otwartość, organizacja, ciekawe ćwiczenia, wiedza, rzetelne przedstawienie tematu, nawiązanie znajomości, ważne i przydatne informacje. Uczestniczki bardzo wysoko oceniły przydatność doradztwa personalno-zawodowego. Co warto zauważyć, dla połowy respondentek duże znaczenie miał psychologiczny wymiar tego doradztwa. Część uczestniczek podkreślała bardzo istotną rolę doradztwa w aktywizacji zawodowej. Mówiono o zasadności indywidualnego podejścia, sensowności określania

celów, planów i sposobów ich realizacji.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt zapewnienia opieki nad dziećmi uczestniczek, gdyż uczestniczki wypowiedziały się, że opieka na miejscu ułatwiła im wzięcie udziału w zajęciach, a ich dziecko na miejscu było bezpieczne. Organizatorzy każdorazowo dobierali miejsca ze względu na możliwość realizacji opieki, i tak zajęcia w pierwszej kolejności odbywały się w przedszkolach, wyjątkowo organizowane były w innym miejscu, np. w Pałacu w Wąsowie (gm. Kuślin), gdzie na miejscu aranżowano bezpieczną przestrzeń dla dzieci. Istotne były także czas trwania oraz godziny zajęć.

Każda z uczestniczek otrzymała m.in. książkę z zakresu rozwoju osobisto-zawodowego, segregator z kompletem materiałów dydaktycznych oraz chustę wiązaną NATI do noszenia dziecka (materiał o długości blisko 5 metrów!), a w ostatnim czasie w zależności od wieku dziecka także komplet zabawek edukacyjnych.

Inicjatorami akcji są osoby od lat aktywnie angażujące się w działania na rzecz środowisk lokalnych w Wielkopolsce - Iwona i Jacek Janiccy (prywatnie mieszkańcy Puszczykowa, rodzice dwuletniego Maksa). Autorką i koordynatorką projektów jest pani Iwona - wcześniej m.in. wiceburmistrz i radna Puszczykowa, członkini miejskiej rady pożytku publicznego w Poznaniu, realizatorka ponad 100 projektów społecznych w regionie. Koordynator projektu kilkakrotnie została zaproszona do udziału w spotkaniach organizowanych w Poznaniu i w Warszawie w ramach akcji Ministerstwa Rozwoju Regionalnego „Mama może wszystko”, na którym przedstawiała efekty i możliwości realizacji projektów dla kobiet-matek w Wielkopolsce. Podkreślała wagę opieki na miejscu, czas trwania zajęć.

Organizatorzy zgromadzili wiele cennych danych nt. funkcjonowania kobiet na rynku pracy, zwłaszcza w aglomeracji poznańskiej. Wiele - nie z własnej woli - jest nieaktywnych społecznie i zawodowo lub przebywa na urlopie wychowawczym lub macierzyńskim, część z nich chciałaby zacząć pracować lub stopniowo wracać do aktywności zawodowej, niestety nie wiedzą czy sobie poradzą. Na terenach małych gmin z przyczyn ekonomicznych nie ma żłobków lub popularnych w Poznaniu „klubów malucha”, liczba dobrych, sprawdzonych opiekunek też jest mocno ograniczona. Po urodzeniu dziecka niestety bardzo komplikuje się sytuacja kobiet, które prowadzą własną działalność gospodarczą,



zdarza się, że ich firma i źródło utrzymania praktycznie przestaje istnieć. Wspomniane bariery sprawiają, że mamy odkładają własne potrzeby oraz plany rozwoju osobistego i zawodowego „na później”. Narodziny dziecka odmieniają życie - oprócz radości pojawia się wiele niewiadomych i stres. Pojawiają się pytania odnośnie dalszych planów. Organizatorzy, rozumiejąc powyższe problemy, odpowiadając na zapotrzebowanie mam oraz zapewne ich mężów/partnerów i dzieci, zdecydowali się na realizację takich działań. Cieszą się, że ich pomysł wzbudza zainteresowanie i na takie cele udaje się uzyskać dofinansowanie m.in. z funduszy unijnych.

- Realizację działań dokładnie w tej formie zaczęliśmy od Puszczykowa, ale mamy sygnały z całego kraju jak nasza inicjatywa jest cenna i potrzebna. - mówi Iwona Janicka, autorka i koordynatorka projektów, która za swoją działalność została wyróżniona jako jedyna Wielkopolanka i przedstawicielka organizacji pozarządowych nominacją do nagrody Eurolider2010 Ministerstwa Rozwoju Regionalnego (wyniki poznamy w październiku podczas konferencji w Warszawie). Pani Iwona zaznacza jednak, że „nie zawsze oceniający projekty zdają sobie sprawę, z tego, jaka jest potrzeba i skala problemu dot. kobiet-matek na rynku pracy, wręcz ignorują lub lekceważą nasze analizy, a szkoda bo takich działań podejmowalibyśmy zdecydowanie więcej i na większą skalę”.

Wśród efektów projektów są inicjatywy byłych uczestniczek - w większości gmin spotykają się teraz regularnie (m.in. w Buku powstaje stowarzyszenie, które umożliwi realizację dodatkowych inicjatyw), organizowane są spotkania mam na placu zabaw, wspólne spacerowanie z dziećmi, wyjazdy rowerowe z dziećmi, wyjazdy do Wolsztyna, do zoo, wspólne treningi nordic-walking, wizyty u kosmetyczki, zakupy, wzajemna opieka nad dziećmi, a także wspólne imprezy dla dzieci czy inicjatywy w postaci projektu „Fotografia łączy pokolenia” (red.)

Śpiewacza rodzina

Dla Mosińskiego Chóru kościelnego p.w. Św. Cecylii rok 2010 to rok jubileuszowy – chór obchodzi 85 – lecie swojej działalności a wg niedawno otrzymanych zapisów 105 – lecie (od 1905 r. przy parafii Św. Mikołaja w Mosinie działał chór kościelny). Jubileusz przypada na miesiąc listopad.

„Chór to jest taki skomplikowany, żywy instrument, którego doskonałość w równym stopniu zależy od sprawności głosowej śpiewaków jak i od osobowości dyrygenta” (Leszek Marciniak).

Tak się już dzieje, że nie ma większej uroczystości w naszej gminie, której nie uświetniłby Chór p.w. Św. Cecylii. Do czasu obchodów (w listopadzie) postaramy się przedstawić ważniejsze wydarzenia z dziejów chóru oraz sylwetki dyrygentów. Dwóch z nich mieliśmy już zaszczyt gościć na naszych łamach: **Leszka Marciniaka**, członka znanego zespołu Affabre Concinui, który był bohaterem reportażu pt. „Nie wibrować głosem i nie śpiewać nosem” w licowym numerze z 2009 roku oraz **Jana Sołtysiaka** – kwiecień 2009 – „Dziurawe buty Jasia”. Ale po kolei.

Mosiński chór założyli: **Hieronim Wosiński**, **Franciszek Taberski** i **Czesław Palm** – uczestnicy Powstania Wielkopolskiego (po powrocie z powstania zaczęli śpiewać piosenki żołnierskie na spotkaniach weteranów, wtedy właśnie zrodziła się myśl o stworzeniu chóru). Pierwszym dyrygentem był **Józef Samelczak**, w latach 1930 – 1933 – muzyk, kompozytor, potem dyrektor Szkoły Muzycznej w Kaliszu. Następnie dyrekturę chóru objął **Ignacy Sterczyński** – 1933 -1960 – muzyk, kompozytor, społecznik, dzięki któremu po wojnie zespół mógł się odrodzić – podczas wojny o działalność chóru „nie można było nawet marzyć”. Po okupacji hitlerowskiej pierwszym prezesem chóru został **Fabian Roszak** (1945 – 1946), następnie **Józef Przepiera** (1947) i ponownie **Fabian Roszak** (1948-50).

W latach 1950-72 władze komunistyczne wydały zakaz działalności organizacji kościelnych, jednak Ignacy Sterczyński – dyrygent, inspirator i dusza zespołu - nie poddał się, chór działał nieoficjalnie, mógł śpiewać jedynie w kościele. „W tamtych czasach uczestnictwo w nabożeństwach oprawionych piękną muzyką i śpiewem było prawdziwym przeżyciem. Pan Sterczyński zasiadał przy starej fisharmonii i dyrygował chórem, który posiadał wybitnych solistów. Szczególnie pięknie śpiewała wspaniałym sopranem pani **Kazimiera Boruszak**”. Po śmierci Ignacego Sterczyńskiego, do roku 1972 przyjeżdżał z Rogalinka ks. proboszcz Wojciech **Kawicki** i „w miarę swoich możli-



wości dyrygował chórem”.

„Dzięki staraniom ówczesnego proboszcza, ks. Konrada Kaczmarka działalność chóru ożywiła się. Nawiązał on kontakt z ks. Zdzisławem Bernatem, dyrygentem chóru katedralnego z Poznania, który podjął się współpracy z mosińskimi śpiewakami”.

Kolejnymi prezesami chóru byli **Zygmunt Pohl** (1973-83) oraz **Bronisława Dawidziuk**, która pełni tę funkcję do dzisiaj. Dyrygenci zmieniali się w tym czasie często – w Poznaniu działała Wyższa Szkoła Muzyczna, której studenci, aby odbyć praktykę byli kierowani do Mosiny, ponieważ na miejscu nie było wystarczającej liczby chórow. Pierwszym studentem – dyrygentem był **Jan Sołtysiak** (po ukończeniu poznańskiej uczelni został dyrektorem Szkoły Muzycznej w Zielonej Górze). Następnie dyrygował **Mirosław Szarek** – z Mosiny wyjechał najpierw do katedry szczecińskiej, gdzie odkrył go Polak z Kanady i zabrał ze sobą.

Niecałe dwa lata był u nas dyrygentem pan **Leszek Marciniak**. Śpiewał przez wiele lat w chórze Stuligrosza jako solista, teraz ma własny zespół. To on przygotował nas do udziału we Mszy Św. z Janem Pawłem II z okazji II pielgrzymki Papieża do Polski. To było ogromne przeżycie i wielki zaszczyt, mówi Bronisława Dawidziuk. – Następny dyrygentem był **Jacek Pawełczak**, pracował u nas w dwóch okresach, później został dyrektorem Operetki Poznańskiej. Kolejno dyrygowali nami **Mikołaj Trawczewski** i **Jacek Kamiński**, który jako solista nagrał

z chórem Stuligrosza pierwsze płyty w Japonii. Okres świetności naszego zespołu to na pewno dyrygent **Janusz Walczak**, człowiek kochający muzykę, o niezwyklej pracowitości, wielkich zdolnościach, całym sercem oddany chórowi a przy tym bardzo skromny. Pięknie współpracował z nim nasz doskonały, śpiewający organista – **Maciej Kubacki**. Od listopada 2008 roku mosińskim chórem **dyryguje Michał Grzybowski**.

Warto zaznaczyć, że najdłuższy staż śpiewaczy mają w chórze **Aleksandra Hoffmann** – **Zimowska** i **Maria Kowalska**. Obie panie śpiewają od 1946 roku.

Na zakończenie, aby wprowadzić Czytelnika w klimat życia chóru przytoczę list Jana Sołtysiaka, który napisał do nas w związku z reportażem o ks. prałacie Konradzie Kaczmarku – „Dziurawe buty Jasia”, (można go przeczytać na naszej stronie internetowej – kwiecień 2009 – tam właśnie ks. prałat opowiada o młodym dyrygencie, studencie Janie Sołtysiaku).

Po napisaniu tamtego reportażu udało mi się skontaktować z dyrygentem Janem Sołtysiakiem, który reportaż przeczytał i ... Myślę, że wspaniałym uzupełnieniem będzie jego wypowiedź o latach spędzonych w Mosinie. Wynika z niej, że pewne zdarzenia inaczej pamięta pani prezes Bronisława Dawidziuk, choć ich wymowa jest ta sama. Nie zmieniam niczego i nie poprawiam, przekazuję Czytelnikowi to, co odpisał mi dyrygent:

„Szczególna Pani – dla Ks. Prałata Konrada Kaczmarka mam tyle szacunku i poważania, że nawet gdyby tak poszło, jak jest, nie miałbym nic przeciwko. Najistotniejsze jest, ażeby Księdzu Prałatowi oddać wszystko to, co mu się należy, reszta się nie liczy. Co prawda diabeł tkwi w szczegółach, ale nie o to chodzi, bo i na buty było, i to pamiętam jak Ks. Prałat 500 zł wyciągnął z szuflady bez zastanowienia, kiedy zobaczył moje odklejające się zelówki. Innym razem rzeczywiście czekał na mnie parasol, po tym jak miałem po próbie iść na pociąg, lało jak z cebra, a tu nawet kurtki z kapturem nie było. Pamiętam przepyszne kolacje u gosposi po próbie (ser topiony z kminkiem – coś pysznego), bo miałem zawsze sporo jeszcze czasu do odjazdu pociągu. Nie ukrywam, że byłem bardzo biedny i było mi na początku studiów naprawdę ciężko, studia odbyłem w PWSM w Poznaniu na wydziale wychowania muzycznego. Najstarsi śpiewacy na pewno pamiętają, że każda próba chóru była ciężką i mozolną pracą od podstaw, natomiast to, co dostawałem w zamian, czyli tak, jak wyżej, oraz szacunek i uznanie, a przede wszystkim warsztat



ćwiczebny dla przyszłej mojej pracy zawodowej, to było najlepszym wynagrodzeniem.

Można powiedzieć, że tam w Mosinie „hartowała się stal” – nie bez wpływu na dalsze moje życie miała osobowość samego Ks. Prałata. Krótko mówiąc miałem ogromne szczęście, że trafiłem do parafii mosińskiej, z wieloma wspaniałymi ludźmi, skupionymi przy wspólnym śpiewaniu Panu Bogu i najwspanialszym duchownym, który okazał się również wspaniałym menadżerem. A to, że dziś już niespełna trzydzieści lat prowadzę placówkę moich marzeń i, że ze współpracownikami nie mam żadnych kłopotów, a i powodzi mi się nienajgorzej, to jestem więcej jak pewien, że jest to spełnienie życzeń, zawartych w albumie, jaki dostałem na koniec mojej pracy z chórem mosińskim:

... życzenia składa Śpiewaków Chór
Chociaż są skromne, lecz z serca płyną
Melodią tkliwą, piękną jak dzwon
Za pracę ciężką trud poniesiony
Obficie zbierzesz należny plon.
Mosina, grudzień 1975 – lipiec 1997

To śpiewał cały chór na melodię pieśni Moniuszki, album wręczył mi Ks. Prałat (przetrzymuję go z pietyzmem), i wszystko, co otrzymuję z Mosiny, do dnia dzisiejszego, dokładam i dzieciom pokazuję. A Księdzu Prałatowi nigdy nie zapomnę, jak w zimę stulecia, 24 lutego 1979 r., w 26 stopni mrozu przybył potajemnie do Winnego Grodu i wraz z całą Śpiewaczą Rodziną wesele mi wyprawił. Pozdrawiam i wszystkim bardzo serdecznie raz jeszcze dziękuję. Z poważaniem Jan Sołtysiak”.

W artykule tym zawarte są cytaty pochodzące z Biuletynu Mosińskiego (tekst z okazji 70 – lecia chóru).

Elżbieta Bylczyńska

c.d.n.

Początki były mozolne, lecz konsekwentne. Pewna osoba, nazwijmy ją „X”, bardzo pragnęła by o godz. 15.00 - godzinie Męki Pańskiej, była odmawiana w naszej mosińskiej parafii Koronka do Miłosierdzia Bożego. X z mozołem i sobie znanym uporem nachodził kochanego księdza proboszcza Edwarda Majkę przez kilka lat, by 7 minut codziennego życia oddać Panu Bogu przez Ręce Maryi, odmawiając w naszym kościele Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Ksiądz proboszcz do tego pomysłu, podchodził sceptycznie, czemu wcale się nie dziwię. Tylko dlatego, że łatwo wpisać w harmonogram dnia życia kościoła parafialnego kolejną stałą część modlitewną, lecz z codziennym obowiązkiem jej wypełniania może być różnie. Przypuszczam, że ksiądz Edward wiedział, że nie nadszedł jeszcze stosowny moment. I tak X nie poddając się w swoich pragnieniach poprosił w zeszłym roku, Y i Z (wiem, że te osoby pragną pozostać anonimowe) by wsparły go i pomogły w organizacji tego przedsięwzięcia. Osoby X, Y i Z spotkały się i po wcześniejszej modlitwie przystąpiły do rozmów, które momentami były ostre i wymagały rozstania się na chwilę, by przemyśleć wszystko i dojść do kompromisu. Te wymiany zdań, okazały się jednak bardzo twórcze. Po przedstawieniu pomysłu organizacyjnego księdzu proboszczowi Edwardowi Majce, osoby X, Y i Z, otrzymały zgodę na wprowadzenie w życie naszego parafialnego kościoła Ko-

Kim On jest? ■

ronki do Miłosierdzia Bożego. Tak to właśnie od 2 listopada 2009 r., nieustająco, każdego dnia bez wyjątku, od godz. 15:00 do godz. 15:10 w kościele pw. Świętego Mikołaja w Mosinie jest odmawiana Koronka do Miłosierdzia Bożego. Początkowo - w kruchcie przed kratą ... (a X mówił: „Krata się otworzy w swoim czasie.”). Początkowo - bez dźwięku dzwonów wołających do uczczenia Godziny Męki Pańskiej o godz. 15:00 ... (a X mówił: „Dzwony zaczną bić w swoim czasie”). Teraz już, owocem woli Bożej za przyczyną naszej modlitwy, możemy codziennie przez ok. 7 minut odmawiać Koronkę do Miłosierdzia Bożego w naszym kościele, w bocznej Kaplicy Wieczystej Adoracji, przed samym Panem Jezusem. Tutaj właśnie z dnia na dzień modli się coraz więcej ludzi, a szczególnie o godz. 15:00.

Czas zatem odpowiedzieć na tytułowe pytanie. Kim On jest? ... To Duch Święty działający w swojej delikatności, odpowiednim czasie, bez pośpiechu. Więc trwaj przy Nim, a On Cię poprowadzi.

M.T.



SEVROLL-POZNAŃ

Siedziba: ul. Słowackiego 8,
Puszczykowo, tel. 61 819 34 92

Sevroll to szafy do przedpokoi, sypialni,
pokoi dziecięcych i młodzieżowych, kuchni,
to garderoby, biblioteki do biur i gabinetów.

Gwarantujemy:
projekt komputerowy i bezpłatny
pomiar w domu klienta, promocyjny
kredyt 0%, wysoką jakość,
wygodę, radość i zadowolenie.

Zapraszamy do salonów firmowych

ul. Dziadoszańska 10, Poznań

tel. 061 876 73 47

Poznań CWW

C. H. Panorama

ul. Górecka 30, Poznań

tel. 061 650 01 77

ul. Głogowska 425

061 810 05 42

Top Shopping

ul. Poznańska 140, Komorniki

tel. 061 893 56 53



AUTO – ELEKTRYK

AUTO – KLIMA

AUTO - ZABEZPIECZENIA

Diagnostyka komputerowa
systemów elektronicznych
Naprawa instalacji i podzespołów
elektrycznych

Alarmy, immobilisery, blokady
skrzyni biegów, zabezpieczenia,
zamki centralne



POMOC DROGOWA

Tadeusz & Paweł Marciniak
Mosina, ul. Chodkiewicza 15

Tel. 61 8132 633,

kom. 509 533 393, 503 566 196

www.autoelektryk.com.pl

Centrum Meblowe Kórnik ul. Średzka 17a

zaprasza do zakupu mebli na dużej
powierzchni ekspozycyjnej - 1300m²



Jesteśmy
producentem:

- mebli kuchennych
- mebli biurowych
- szaf przesuwanych

kontakt: 061 898 06 35

Zapraszamy

pon-piąt 9.00 - 18.00

sobota 9.00 - 13.00

35 lat Oddziału Miejsko - Gminnego w Mosinie

Dnia 28 sierpnia 2010 roku miały miejsce obchody 35-lecia powstania

Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Mosinie. Uroczystość ta rozpoczęła się wprowadzeniem pocztów sztandarowych, odegraniem hymnu państwowego oraz odśpiewaniem hymnu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych przez 6-letnią Julkę Janicką, która w przyszłości chce zostać strażakiem.

Ważnym punktem uroczystości było wyróżnienie jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Mosinie - medalem "Za zasługi dla Województwa Wielkopolskiego". W imieniu Samorządu Województwa Wielkopolskiego odznakę honorową wręczyła Krystyna Poślednia - członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego, na ręce prezesa OSP- druha Dariusza Piechockiego. Podczas uroczystości odznaczono i wyróżniono samorządowców, osoby wspierające naszą organizację oraz strażaków, którzy w sposób szczególny przyczynili się do rozwoju działalności pożarniczej oraz kulturalnej na terenie gminy. Złote medale "Za zasługi dla pożarnictwa" otrzymali - burmistrz Zofia Springer, wiceburmistrz Przemysław Pniewski oraz druh Paweł Maślak. Srebrny medal otrzymał druh Mikołaj Maślak oraz brązowy medal otrzymał Leszek Dymalski.

Istotnym elementem tych obchodów było wręczenie ponad 40 członkom Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych z terenu naszej gminy pamiątkowych medali za udział w akcji

powodziowej. Mimo, iż młodzież ta nie mogła z racji swego wieku uczestniczyć w niej jako strażacy, młodzi znaleźli sposób i działali tam jako wolontariusze, i niejednokrotnie pracowali ze strażakami po kilkadziesiąt godzin. Dlatego postanowiono docenić ich zaangażowanie, poświęcenie oraz wkład pracy i wręczyć pamiątkowe medale. Główna część obchodów zakończyła się występowaniem uczniów ze szkoły podstawowej w Krośnie. Przedstawienie oczywiście dotyczyło młodych strażaków i tego, że marzenia o byciu strażakiem mogą się spełnić.

Małgorzata Piechocka

Zdjęcia Kazimierz Maślak



Wiara czyni cuda

RECENZJA - film

Dziewczyna z ekstraklasy [ang. She's Out of My League]

Reżyseria: Jim Field Smith

Rok produkcji: 2010

Lato się kończy i dlatego (żeby choć trochę poprawić sobie humor) proponuję obejrzeć jakiś wesoły i niezbyt wymagający film. Tę rolę spełni na pewno komedia Dziewczyna z ekstraklasy. Jest to propozycja skierowana przede wszystkim do młodych ludzi, ale wydaje mi się, że każdy będzie się przy nim świetnie bawił. Film jest przyjemny, zabawny i wbrew pozorom nie jest pozbawiony sensu.

Głównym bohaterem jest Kirk, który pracuje jako agent ochrony na lotnisku. Cały swój wolny czas spędza z kumplami ze szkoły i współpracownikami. Nie ma on wielkich życiowych planów, żyje z dnia na dzień, a jego myśli krążą stale wokół jego byłej dziewczyny mimo, że ona ma już kogoś innego. Pewnego dnia Kirk podczas kontroli w pracy poznaje Molly - dziewczynę idealną. Zbieg okoliczności sprawia, że ich drogi krzyżują się ponownie. Kirk pomaga dziewczynie i w zamian zostaje zaproszony na mecz hokeja, ale przez myśl mu nie przechodzi, że oto właśnie dziewczyna jego marzeń zaprasza go na randkę. Powoli rodzi się między nimi uczucie, ale główny bohater będzie się musiał bardzo postarać żeby utrzymać ten związek. Jego plany pokrzyżować mogą koledzy, rodzina, była dziewczyna, ale najbardziej powinien obawiać się samego siebie...



Główny bohater jest absolutnym przeciętniakiem, to szary człowiek jak większość z nas. W skali od 1 do 10 znajomi dają mu 5. Molly w tej samej skali dostaje najwyższą notę. Według wszelkich statystyk ten związek nie ma szans. Molly gra w zupełnie innej lidze. Jest piękna i inteligentna. Ma świetną pracę, doskonale zarabia i ma znajomości - jest tym samym zupełnym przeciwieństwem głównego bohatera. Ale jak od zawsze wiadomo, przeciwieństwa się przyciągają. Dziewczyna chce odpocząć od karierowiczów i zapatrzonych w siebie macho, a Kirk wydaje się idealnym kandydatem. Chłopak musi jedynie uwierzyć, że wszystko jest możliwe, i że w miłości ani wygląd, ani pozycja nie mają znaczenia. I takie jest właśnie przesłanie tego filmu. Powinno być optymistycznie i tak właśnie jest. Przy tym filmie mamy się dobrze bawić, nie zmusza on do zbytnich przemyśleń i nie trzeba się skupiać przez cały czas jego trwania. To idealna pozycja do obejrzenia z dziewczyną lub z kumplami przy piwie. Ostrzegam jednak, że nie jest to prostacka komedia, w której jeden niewybredny żart goni drugi. Zdarzają się pewne przestoje, ale znajduje się tutaj też kilka scen, które rozbawią nawet największego ponuraka. Pewne jest, że Dziewczyna z ekstraklasy może dać nadzieję każdemu zakochanemu, każdemu przeciętniakowi i każdemu nieudacznikowi, czyli dość sporej grupie ludzi na całym świecie.

Tomasz Zgrzeba



ul. Leszczyńska 47
62-050 Mosina
tel. 061 81 32 900
kom. 728 479 099

kwota pożyczki	miesięczna rata
10 tys. zł	242 zł
15 tys. zł	364 zł
20 tys. zł	485 zł
30 tys. zł	727 zł
40 tys. zł	970 zł

Tylko w okresie wakacyjnym
obniżamy prowizję
pożyczek konsolidacyjnych o

2%

Lato to okres długo odkładanych planów. Czas urlopów, wyjazdów, relaksu. Dlatego, aby mogli Państwo bez trosk oddać się letnim rozrywkom warto najpierw uporządkować domowe finanse.

W tym celu proponujemy pożyczkę konsolidacyjną, która pozwoli zamienić dotychczas spłacane raty na jedną niższą. Aby otrzymać taką pożyczkę wystarczy zabrać do oddziału niniejsze pismo oraz dowód osobisty i dokumenty dotyczące posiadanych pożyczek, a my zamienimy stary kredyt na tańszy:

• bez poręczenia do 40 tys. zł • bez zgody małżonka do 20 tys. zł

Zapraszamy na spotkanie z naszymi doradcami w oddziale. Jeżeli wyślesz SMS o treści "KREDYT" pod nr 728 479 099 oddzwonimy do Ciebie.

RPSL dla kwot przedstawionych w tabeli wynosi odpowiednio 18,24%, 18,20%, 18,18%, 18,16%, 18,16%.
Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu K. C. dane aktualne na dzień 24.06.2010 r.



UMOWA Z
NFZ

www.euromedbis.pl

SKLEP MEDYCZNY

Wypożyczalnia rehabilitacyjna

Puszczykowo, ul. Kraszewskiego 6

tel. 061 898 42 30, 0 501 701 417, 0 512 150 526

- materace przeciwodleżynowe
- łóżka rehabilitacyjne
- laski, kule
- wózki inwalidzkie
- ortozy, tutorzy, pasy
- pionizatory, schodolazy
- pieluchomajtki, podkłady
- koncentratory tlenu
- inne
- balkoniki, kule

Sklep czynny:

pn. - pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-14.00

PROMOCJA już od 459 zł

Nawigacja GPS MODECOM FreeWAY MX
Ekran LCD 5", Kamera cofania (opcja),
Aluminiowa obudowa, GPS 30-kanalowy,
Transmitter FM, Bluetooth 2.0+EDR,
system Hands-Free, Procesor Dual

Zestawy z mapami:
AutoMapa Polska XL 659 zł
AutoMapa EUROPA 859 zł
iGO8 EUROPA 46 Państw 999 zł



ATCom System
Mosina, Kolejowa 32
www.atc.pl
tel. 61 8137540

www.modecom.pl

**BLACHY
NA DACHY**

Blachodachówka od 19,50 zł/m²

Trapez od 17,60 zł/m²

Przy zakupie dachu upominek AGD gratis!

tel. 0-500 256 513, 0-693 341 838

www.euro-profil.com.pl

pawelczyk
firma ogólnobudowlana

BUDOWA OBIEKTÓW I DRÓG
PRACE OGÓLNOBUDOWLANE
PRACE ZIEMNE
INSTALACJE WOD-KAN, CO, GAZ
USŁUGI TRANSPORTOWE
WYNAJEM KOPAREK

ul. Czarnieckiego 2
62 - 040 PUSZCZYKOWO
TEL. (61) 819 36 15
TEL./FAX (61) 819 35 57
TEL.KOM. 602 266 546
e-mail: p.czyz@op.pl
e-mail: biuro.pczyz@o2.pl

**CZYSZCZENIE I MALOWANIE
POKRYĆ DACHOWYCH**



tel. 606-140-135
www.renowacjadachu.pl



Rosiak i Syn Sp. z o.o.

ul. Poznańska 168/170
62-052 Poznań, Komorniki

Tel. 61/89 36 950

serwis: 61/89 36 967, 69

dział części: 61/89 36 964, 70

Profesjonalny serwis wszystkich marek
Bezgotówkowe naprawy blach.-lak. wszystkich marek
Likwidacja szkód komunikacyjnych na miejscu

Oryginalne części zamienne Renault
oraz rekomendowane zamienniki z gamy MOTRIO

Specjalna oferta dla samochodów powyżej
4 roku eksploatacji

www.rosiakisyn.pl

KORZYSTNE RABATY!!!

POMOC DROGOWA

+48 (61) 19633



Fryderyk Chopin na monetach i banknotach polskich

kolekcjoner

Rok 2010 jest rokiem Chopina, w całym kraju trwają obchody, uroczystości, koncerty, festiwale, wystawy, rozbrzmiewa muzyka wielkiego kompozytora Polski. Warto zatem przypomnieć, że Chopin to nie tylko znakomity pianista, to również postać, która na trwałe wpisana została w historię pieniądza polskiego, a co za tym idzie w dzieje numizmatyki polskiej. Bicie monet z okazji różnych wydarzeń lub dla uczczenia sławnych osobowości znane było już w starożytności, a w szczególności w Rzymie. Moneta rzymska dzięki temu ma wyjątkową wartość dokumentalną, bez niej nie byłoby możliwe zidentyfikowanie różnych postaci przedstawianych na pomnikach płaskorzeźbach czy papirusach. Na monetach utrwalone są różne wydarzenia historyczne jak również triumfy i zasługi wielkich ludzi. Konieczne jest zatem podać w dwusetną rocznicę urodzin znakomitego pianisty, jakie monety zostały wybite z jego wizerunkiem. Pierwsza polska moneta z wizerunkiem Fryderyka Chopina została wybita w okresie Polski Ludowej, a dokładnie w 1972 roku. Była to srebrna 50 – cio złotówka



wydana w nakładzie 50 tys. sztuk. Awers monety to wizerunek orła z okresu PRL natomiast rewers przedstawia lewy profil głowy Fryderyka Chopina (według maski pośmiertnej w wykonanej przez Jana Baptystę Clesinera). Wydanie tej monety zapoczątkowało bicie monet tzw. kolekcjonerskich z serii „Wielcy Polacy”. W roku 1974 po raz drugi wybito tę samą monetę w nakładzie 10 tys. sztuk. W uzupełnieniu trzeba dodać, że w roku 1972 wizerunek kompozytora znalazł się ponownie na dwóch monetach próbnych wybitych w niklu, w bardzo małym nakładzie 500 szt. Pierwsza to już w/w moneta, druga o nominale też 50 zł, lecz z całkowicie odmiennym wizerunkiem Chopina. Widzimy twarz Chopina odwróconą w prawo, w formie plastycznej, również rewers monety różni się zasadniczo od poprzedniej. Orzeł zajmuje całą powierzchnię monety, a wartość (50) umieszczona jest z boku,



a nie jak uprzednio pod orłem. Kolejna moneta z Wielkim Pianistą została wybita w 1977 roku. Była to moneta o nominale 2 tys. złotych – i tu uwaga - została wykonana w złocie próby 900 w nakładzie 4 tys. szt. Na monecie tej zachowany został wizerunek kompozytora z pierwszej monety z 1972 r.



Lata 1990 – 1994 to okres przed denominacją pieniądza w Polsce, w czasie tym na bitych monetach ponownie pojawia się wizerunek Chopina i tak w roku 1990 wchodzi do obiegu duża srebrna moneta o nominale 100 tys. zł. w nakładzie 10 tys. szt. Atrakcją tej monety jest nowy bardzo ciekawy wizerunek F. Chopina, który pokazany jest w formie pomnika, jaki znajduje się w Parku Łazienkowskim w Warszawie. Widzimy tu postać kompozytora siedzącego pod stylizowaną mazowiecką wierzba. Jak wiemy pomnik ten został wykonany przez artystę Wacława Szymanowskiego w 1926 r. Należy tu nadmienić, że motyw „łazienkowski” znajdował się również na monetach złotych, jakie w niewielkich ilościach bito w tym czasie. W roku 1995 odbył się XIII już Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina. Z tej okazji została wybita kolejna złota moneta o nominale 200 zł i w ilości 500 szt. Na monecie znajduje się wizerunek Chopina, który nawiązuje trochę do znanego już wizerunku łazienkowskiego, widzimy wierzbę lecz nieco inną oraz



napis F. Chopin. Następną złota moneta została wybita w 1999 roku w 150 – tą rocznicę śmierci Kompozytora, widzimy na niej wizerunek pianisty – twarz w splocie nut oraz napis: F. Chopin 150 Rocznicą Śmierci. Ponadto w tym samym roku i w



tej samej intencji została wybita kolejna moneta o nominale 10 zł – moneta srebrna w nakładzie 27 tys. szt. Widzimy na niej półpostać F. Chopina na tle fragmentu stylizowanego fortepianu. Trzecią i za-



razem ostatnią monetą wybitą z wizerunkiem Chopina jest moneta, o jak dotąd najniższym nominale czyli bardzo dziś popularne 2 zł. Monetę wybito w nakładzie 420 tys. w stopie tzw. Golden Nordic. To tyle o monetach z wizerunkiem wielkiego pianisty, pozostaje jeszcze kolekcja banknotów z wizerunkiem Chopina. W zasadzie znany jest tylko jeden banknot wyemitowany w 1982 r. o nominale 5 tys. złotych. Nakład wznowiony był ponownie w latach 1986 – 88 jednak, jak podają



katalogi, w roku 1971 został wykonany banknot 100 złotowy z wizerunkiem kompozytora lecz z niewiadomych powodów nie został wprowadzony do obiegu. Czy zatem teraz w dwusetną rocznicę urodzin wielkiego Polaka NBP upamiętni to wydarzenie? Zobaczymy.

Henryk Pruchniewski



SZABLEWSKI HOTEL

Klimatyzowane sale na 10, 20, 60 i 140 osób.

Organizujemy imprezy okolicznościowe:

- wesela • 18-stki • urodziny • imieniny
- stypy • roczki • chrzciny itp.

Nowość!!! imprezy w Pubie i Grillu

Dymaczewo Nowe, ul. Pod Topolami 1
tel. 61 813 21 12

Zapraszamy również do naszego hotelu
w Środzie Wlkp.

Środa Wlkp., ul. Brodowska 38C
tel. 61 285 40 61

WWW.SZABLEWSKI.PL



Masaż

zabiegi z dojazdem do pacjenta

- ~ masaż klasyczny
- ~ masaż odchudzający
- ~ masaż relaksacyjny
- ~ porady medyczne

tel. 691-342-043

mgr pielęgniarstwa – masażyстка

F.B.B. „ZET-BUD”

poleca:

**UKŁADANIE KOSTKI
BRUKOWEJ I GRANITOWEJ**

**PRACE REMONTOWO-BUDOWLANE
ZAKŁADANIE I PIELĘGNACJA
TERENÓW ZIELONYCH
POMOC, DORADZTWO
WSTĘPNY PROJEKT GRATIS**

TEL. 693 481 254



**PROFESJONALNA OBSŁUGA
OPARTA NA WIEDZY
I DOŚWIADCZENIU**

BIURO RACHUNKOWE BIURO BIEGŁYCH REWIDENTÓW

- EWIDENCJA KSIĘGOWA (KPiR, PEŁNE KSIĘGI)
- ROZLICZENIA PODATKOWE
- SPRAWY KADROWO-PŁACOWE
- WNIOSKI KREDYTOWE, BIZNESPLANY I ANALIZY FINANSOWE, PROGRAMY NAPRAWCZE, STRATEGIE FINANSOWE
- WYCENY PRZEDSIĘBIORSTW
- BADANIE SPRAWOZDAŃ FINANSOWYCH

Biuro czynne:
pn-pt 7-17

EXACTUS Sp. z o.o.

www.exactus.com.pl

Adres Biura:
ul. Dembowskiego 5
62-050 Mosina

Telefon:
(061) 899 66 80
515 165 062

E-mail:
biuro@exactus.com.pl



FWMT MOSINA CUP 2010 ■

Już po raz drugi w Mosinie, w niedzielę 22 sierpnia br. odbył się Dziecięcy Turniej Piłki Nożnej. Przy współudziale wielu osób i firm udało się zorganizować po raz kolejny, udaną imprezę sportową dla najmłodszych adeptów piłki nożnej. Główne rozgrywki przeprowadzono na Stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie a uroczyste otwarcie turnieju odbyło się w centrum naszego miasta. Po prezentacji 21 zespołów i oficjalnym otwarciu zawodów przez Burmistrza Gminy Mosina, Zofię Springer zawodnicy przemaszerowali na stadion. Na miejsce rozgrywek poprowadziła ich Orkiestra Dęta ZHP im. hm. Antoniego Jerzaka a dodatkową eskortę utworzyli mosińscy motocykliści. Ponad 250 piłkarzy ze Stęszewa, Czempinia, Zaniemyśla, Poznania, Suchego Lasu, Koziegłowa, Kórnika, Objezierza, Owińska i Mosiny rywalizowało w trzech kategoriach wiekowych przez całą niedzielę. Impreza przybrała charakter pikniku piłkarskiego z licznymi zabawami i konkursami dla dzieci, pokazem udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, loterią fantową i występem zespołu BLASTED ROAD. Swoje umiejętności sztuki walki prezentowali również członkowie UKS Tajfun. Główna nagroda w loterii fantowej została ufundowana przez Firmę Wieczorek Meble Tapicerowane, a wiele interesujących fantów ufundowali liczni sponsorzy. Zwycięzcami turnieju zostali:

w kategorii Trampkarze

I miejsce Kotwica Kórnik

II miejsce KS 1920 Mosina

III miejsce Jurand Koziegłowy

najlepszy: strzelec Filip Tylczyński, za-



wodnik Sebastian Czaiński, bramkarz Kacper Surdyk

w kategorii Młodzik:

I miejsce KS 1920 Mosina

II miejsce Kotwica Kórnik

III miejsce KS 1920 Mosina II

najlepszy: strzelec Ciapa Mateusz, zawodnik Jan Białożył, bramkarz Piotrowski Filip

w kategorii Żaki:

I miejsce Warta Poznań

II miejsce Kłós Zaniemyśl

III miejsce Kotwica Kórnik

najlepszy: strzelec Marcel Malinowski, zawodnik Wiktor Pol, bramkarz Wiktoria Drajer.

Ta niezwykle widowiskowa i ciekawa impreza była jednym z elementów ob-

chodów 90-lecia KS 1920. Słowa uznania należą się rodzicom zawodników KS 1920 Mosina, którzy nie szczędzili czasu i sił w przygotowaniu i realizacji tego dużego przedsięwzięcia. Zawodnicy walczyli o puchary, medale i nagrody rzeczowe. Opiekę medyczną nad uczestnikami sprawowała Sekcja Ratowników Medycznych Automobil Klubu Wielkopolska oddział Mosina.

PARTNERZY

Urząd Miejski w Mosinie

OSiR w Mosinie

Automobil Klub Wielkopolska – Delegatura Mosina – sekcja ratowników drogowych

OSOBY WSPIERAJĄCE TURNIEJ: I.I. Woroch, FC PORTO, W.K. Mania, GAME - SPORT Exima, Leader School, Centrum Budowlane J. Maćkiewicz, Biuro Rachunkowe A. Szymańska, J. Rogalka, W. Styła, FC Mosina, Kurczak z Rożna M. Białożył, mtsport M. Tomczak, Kampex, Neonet, Orkiestra Dęta im. A. Jerzaka, POZMEBEL, E. Miliński, B. Woźniak, ATCOM SYSTEM, Morena – Hotel i Restauracja, Myjnia Ręczna i Kosmetyka Samochodowa – Wulkanizacja R. Szczygieł, Firma Handlowa RABOK B. Prządka, Marcecik Budowlany PHU Nowak, Księgarnia Szkolna B. Kośmider, Termica, AUTO TROPHY Z. Jałowicz, Usługi Krawieckie E. Jałowicz, Salon Psiej Urody „Shila”, MASITA, Piekarnia LIMARO





Mała Asia Wielki sukces

Joanna Witkowska- mieszkanka Krosinka 23 lipca wywalczyła brązowy medal na Pucharze Europy w judo, który odbył się w Cetniewie. Asia jest zawodniczką Klubu Sportowego Akademii Judo sekcji w Czapurach, reprezentantką Kadry Narodowej Juniorek oraz aktualną vice mistrzynią Polski. Jest to największy dotychczasowy sukces Asi, który przybliży ją do startu w nadchodzących mistrzostwach Europy. Asia startując w wadze do 44 kg w pierwszej walce pokonała Martynę Trzcińską, aby następną walkę stoczyć z reprezentantką Ukrainy Piatygores Olena, którą wygrała przez yuko. Później przyszedł czas na walkę z Belgijką Jura Anne Sophie. Po zaciętym pojedynku Asia przegrała na wazari. W walce o wejście do finału uległa Rumunce Kovacs Diana, która jak się okazało została zwyciężczynią wagi 44kg, natomiast Belgijka uplasowała się na II miejscu. Druga reprezentantka klubu – Agnieszka Szymczak zajęła IX miejsce w kategorii wagowej do 57 kg pokonując w pierwszej walce zawodniczkę z Kazachstanu Kudusheva Zamira. W kolejnych

walkach uległa Ukraince Murashko Maryna oraz Niemce Schwaebe Svea.

Prezes Klubu - Radosław Miśkiewicz



Mosińskie Mistrzostwa Motorowe

29 sierpnia motoryzacyjni maniacy wzięli udział w rajdzie turystycznym "Pożegnanie lata" co było IV Rundą Mosińskich Mistrzostw Motorowych organizowanych przez Automobilklub Wielkopolski Delegaturę Mosina. Rajd jak zwykle przyciągnął sporą liczbę załóg, w tym również kilku debiutantów, których nie odstraszyła zmienna aura. Cieszy nas fakt, że jednocześnie bawiąc się, możemy poznawać coraz to nowe miejsca naszego regionu. Pierwsze miejsce zdobyła załoga z nr 11 (T.Duszczak, D.Imbierowicz), drugie miejsce zdo-

była załoga nr 12 (W.Puk, H.Puk) a trzecie miejsce wywalczyła załoga nr 15 (M.Śmiglak, D.Wegner), jednak wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy ukończenia rajdu i dziękujemy za bardzo miłe spędzenie z Wami czasu. Do zobaczenia na kolejnej rundzie mistrzostw - 23 października zapraszamy na "Rajd Chleba Mosińskiego". Więcej szczegółów i informacji na naszej stronie www.aw.mosina.org

*Kuba Czajka - rzecznik prasowy
AW Delegatura Mosina*



Konkurs na projekt rzeźby

Burmistrz Puszczykowa Małgorzata Ornoch-Tabędzka ogłasza konkurs na projekt rzeźby przestrzennej nieopodal Muzeum-Pracowni Artystycznej Arkadego Fiedlera w Puszczykowie.

Rzeźba ma stanąć na placu u zbiegu ulic Fiedlera, Reymonta i Ratajskiego. Założeniem jest, że będzie nawiązywała do twórczości i życia Arkadego Fiedlera lub do ekspozycji Muzeum-Pracowni Artystycznej Arkadego Fiedlera. Powinna być swoistym drogowskazem do charakterystycznej dla Puszczykowa atrakcji tu-

rystycznej, jaką jest Muzeum-Pracownia Literacka Arkadego Fiedlera.

Zwycięzca otrzyma nagrodę – 2 tys. zł. Prace konkursowe można składać w Urzędzie Miejskim w Puszczykowie, ul. Podleśna 4, 62-040 Puszczykowo do 30 września br. do godziny 15 w kancelarii urzędu. Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie wyników nastąpi do 15 października 2010 r.

Osobą upoważnioną do kontaktu z uczestnikami konkursu jest Agnieszka Zielińska, tel. 61 898 37 37, e-mail: zielin-ska@puszczykowo.pl

Adres poczty elektronicznej jest chroniony przed robotami spamującymi. W przeglądarce musi być włączona obsługa JavaScript, żeby go zobaczyć. .

Więcej o konkursie (regulamin, zgłoszenie konkursowe, mapki poglądowe oraz zdjęcia skweru) pod adresem:

http://www.puszczykowo.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1146:konkurs-na-projekt-rzezy-muzeum-arkadego-fiedlera&catid=1:aktualnoci&Itemid=249

UM

Lekarz stomatolog - chirurg**Elżbieta Wendlandt**

godziny przyjęć:

pon., śr., czw., 13.00 - 18.00

wt., pt., 10.00 - 15.00

Mosina, ul. Garbarska 8

(przy rondzie Krotowskiego)

rejestracja codziennie:

tel. 61 830 32 21

tel. 601 304 888

W nagłych wypadkach i w dni wolne dyżur pod w/w telefonami**Gabinet Stomatologiczny**

Lek. stomatolog A. Wachowiak

Leczenie dorosłych i dzieci, protetyka**Mosina, ul. Marcinkowskiego 13**

przyjmuje: wtorki, czwartki,

piątki w godz. 16.00 - 20.00

tel. 061 8191 694, 696 803 988

ESTETYKA TWARZY

Specjalista protetyk

lek.stomatolog Ewa Duchyńska-Zielonacka

lekarz medycyny

lek.stomatolog Przemysław Zielonacki

STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA I ESTETYCZNA

(leczenie zębów, leczenie kanałowe, wybielanie....)

PROTETYKA (protezy, korony, mosty, NAPRAWA PROTEZ)

ORTODONCJA (aparaty stałe i ruchome)

IMPLANTOLOGIA (implanty jedno i dwuetapowe)

CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA (ekstrakcje zębów)

KOSMETOLOGIA - zabiegi usuwania zmarszczek za pomocą botoxu i kwasu hialuronowego, modelowanie i powiększanie ust

MOSINA, ul. Rzeczypospolitej Mosińskiej 29

Rejestracja telefoniczna 61 8136 816

Od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 20.00

**GABINET
NEUROLOGICZNO - PSYCHIATRYCZNY****Jadwiga Krawiec**

specjalista neurolog i psychiatra

tel. 605 238 290

Ryszard Krawiec

specjalista neurolog i radiolog

tel. 603 638 819

Przyjęcia: środy godz. 16.00

Mosina, Dworcowa 3 (budynek Przychodni)**MOŻLIWOŚĆ WIZYT DOMOWYCH****SPECJALISTA PSYCHIATRA**

lek. med. Antonina Zięba

leczenie nerwic, depresji, psychoz,

rozmowy terapeutyczne

(przyjęcia uzgadniać telefonicznie)

SPECJALISTA PEDIATRA

lek. med. Albin Zięba

przyjęcia w godz. 8.00 - 9.00 i 16.00 - 17.00

wizyty domowe zgłaszać od 7.00 do 19.00

Puszczykowo, ul. Słoneczna 7

tel. 061 813 31 47

**GABINET
LARYNGOLOGICZNY****lek. med. Krystyna Sieradzka**

Puszczykowo,

ul. Powstańców Wlkp. 7a

przyjmuje: pon. środy

godz. 17.00-18.00

tel. 061 819 43 94

602 330 065

Gabinet Kosmetyczny**Elżbieta Jankowska****Mosina****ul. Szosa Poznańska 35**

- zabiegi laserowe - trwała depilacja owłosienia, usuwanie naczynek, redukcja pigmentacji i blizn, fotoodmładzanie
- mikrodermabrazja diamentowa, piling kawitacyjny
- masaż i oczyszczanie twarzy
- manicure, pedicure, henna
- tipsy żelowe
- depilacja woskiem
- korekta wrastających paznokci - klamry Podofix

Godz. otwarcia:**Pn - Pt. 9.00 - 18.00****Sob. 9.00 - 14.00**

CLARENA®

tel. 61 819 13 07
kom. 505 059 211

GARAŻE BLASZANE

www.RobStal.pl

**TRANSPORT- MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY**

PRODUCENT

tel. (65) 614-20-83, (61) 610-13-39,
(63) 220-54-48, kom. 509/038-426

20% RABATU NA WSZYSTKIE MEBLE NA 20-LECIE FIRMY

Firma Wieczorek Meble Tapicerowane

Salon Firmowy Krosno, ul. Leśna 3A

Salon czynny: pon-pt 10⁰⁰-18⁰⁰, sob 9⁰⁰-13⁰⁰

62-050 Mosina

tel. 61 813 63 66

www.fwmt.pl



rok zał. 1990

F W M T

PLASTPOL

Okna i Drzwi z PCV - profil

6-komorowy, bezołowiowy
z aluminium i drewna

**Rolety, Roletki, Żaluzje,
Siatki na owady, Parapety, Podłogi.**

Naprawa, Regulacja Okien i Rolet

Promocja! - Rabat do 15% na okna

PCV oraz montaż gratis!

Tel./fax 61 8981 023

kom. 0798 198 267

NAPRAWA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

Regeneracja Głowic, Węże hydrauliczne

- Naprawy całopojazdowe samochodów ciężarowych i autobusów.
- Wytaczanie bębnow tarcz hamulcowych, objanie szczęk, naprawy układów wydechowych.
- Regeneracja podzespołów - naprawy klap załadunkowych.
- Regeneracja głowic samochodów ciężarowych, dostawczych, osobowych, sprzętu budowlanego.
- Naprawa sprzętu budowlanego: koparko-ladowarek, zagęszczarek.
- Naprawa hydrauliki siłowej.
- Regeneracja kół zamachowych.

PW ZBYSZKO

Rok założenia 1976

Zbigniew i Maria Brzozowscy

ul. Gołębia 38

62-040 Puszczykowo

tel. 061 813 34 73

fax 061 898 38 90

www.zbyszeko.auto.pl



UKŁADANIE

- KOSTKI POZ - BRUKOWEJ

- PŁYTEK CHODNIKOWYCH

- INNYCH NAWIERZCHNI
DROGOWYCH

Tel. 507-166-916

**EKO GROSZEK
WORKOWANY**

529 zł tona
super jakość

DOWOZ

KOSTKA 639 zł tona
WORKOWANA

tel 505-72-00-27



Skup złomu

Czapury k/Poznania

ul. Kręta 12

WYSOKIE CENY!!!

PŁATNE GOTÓWKĄ!!!

**Skup złomu stalowego
oraz metali kolorowych**

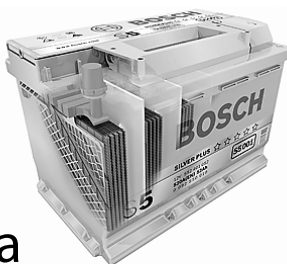
**Czynne: od pon-pt. 8.00-16.00,
sobota 8.00-12.00**

Tel.: 061 887 81 15,

606 661 177, 602 701 100

Akumulatory

sprzedaż
ocena
naprawa



**Mosina, ul. Poznańska 5
tel. 606 645 322**

CENTRA FUTURA, BOSCH, TOPLA, HYPER, SHOGUN, FULMEN

**NAPRAWA
PRALEK I ZMYWAREK
SPRZEDAŻ UŻYWANYCH**



**tel. 0-61 813 27 60, 0-601 893 331
Mosina, 25 Stycznia 48**

KTM Poznań s.j.

Puszczykowo, ul. Podgórna 10, tel. 061 81-94-380

MIESZALNIA TYNKÓW I FARB

- Tynki i elewacyjne farby akrylowe, silikonowe, silikatowe
- Doskonałe farby wewnętrzne: akrylowe lateksowe, krzemianowe
- Materiały do dociepleń budynków
- Elementy zdobienia elewacji

Czynne: pn-pt: 8.00 - 16.30, sob. 8.00-12.00

ELEWACJE TO NASZA SPECJALNOŚĆ

**POMOŻEMY ODZYSKAĆ
ODSZKODOWANIE !!!**

Miałeś wypadek będąc:
**KIEROWCĄ, PASAŻEREM,
ROWERZYSTĄ, PIESZYM
ZADZWOŃ!**

**Bartłomiej Podlaskewski
Tel. 791-979-257**

**SPRZEDAŻ WĘGLA,
MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH
DOWÓZ GRATIS
POWYŻEJ JEDNEJ TONY WĘGLA
NA TERENIE KÓRNIKA I MOSINY
RATY NA WĘGIEL, ATRAKCYJNE CENY
TEL. 061 878 87 32**

Transport: wynajem koniowozu w pełni wyposażonego:

- klimatyzacja
 - lodówka
 - nocleg dla czterech osób
 - przewóz pięciu koni
- tel. kom. 602 701 100**



**OFERUJEMY
HURTOWĄ SPRZEDAŻ
OLEJU NAPĘDOWEGO
TEL. 0606 833 000**

**BIURO CZYNNE CODZIENNIE OD GODZ. 8.00-16.00 I W SOBOTY OD 8.00-14.00
CZAPURY UL. KRĘTA 12**

**PROFESJONALNY
ZAKŁAD
MALARSKI**



**Jacek Matuszczak
tel. 0-61 819 20 59
kom. 0-608 187 708**

**Malowanie, tapetowanie, szpachlowanie
Montaż płyt gipsowo-kartonowych
Sufity podwieszane
Układanie wykładzin, płytki**

Produkcja i Montaż

w branży od 1992 r.

- **roletki materiałowe** - montaż bez wiercenia (wolnowiszące lub w kasetkach)
- **moskitiery** (rolowane i ramkowe)
- **verticale, markizy**
- **rolety zewnętrzne**

**PPHU JUNI TECH JERZY NIEMIER
dojazd i wycena gratis**

**tel. 061 819 02 91 KÓRNIK
tel. kom. 0 604 457 724**



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

**Usługi Ładowarką Teleskopową - udźwig 2,5 t
- wysięg 6,5 m**

Oferujemy:

- załadunki i rozładunki (do 6,5 m wysokości) palet i materiałów sypkich - na samochody, wagony, regały magazynowe, rampy, piętra, itp.
- wstawianie mat budowlanych i palet bezpośrednio na strop, piętro
- wstawianie dachówki na dach
- załadunek i rozładunek materiałów nietypowych (elementy betonowe, części konstrukcji metalowych)
- zasypywanie przestrzeni między fundamentami w miejscach odległych (niedostępnych dla typowych ładowarek)
- usługi podnośnikiem koszowym (2- osobowy)
- przycinanie drzew

Osprzęt:

- łyżka do materiałów sypkich (żwir, gruz, kamień, zboże itp.)
- widły do palet
- podnośnik koszowy (2 osobowy)
- belka metalowa - zawiesie



KONTAKT

TEL: 605 981 958

MOSINA SOWINIECKA 6b

STONEPOL

Mariusz Gwarek

Brukarstwo

Tani granit

Projektowanie
terenów zielonych

Kompleksowe
zakładanie ogrodów

Tel. 691 731 697

DREWNO opałowe - kominkowe WĘGIEL

miał - ekogroszek
orzech - kostka

SKUP ZŁOMU - najlepsze ceny

zadzwoń:
odbierzemy - zapłacimy

Mosina, ul. Sowiniecka (za ZUK)

Kontakt i zamówienia: 0 509 795 169

ARPEX

62-050 Mosina, Krosno, ul. Polna 63a
507 084 724; 507 084 726, tel./fax 061 819 19 25

PRODUCENT MEBLI KUCHENNYCH I BIUROWYCH

Ceny producenta

Sklep oferuje meble pod wymiar

- Meble kuchenne
- Szafy wolnostojące, wnękowe - zabudowa
- Sprzęt AGD pod zabudowy - Amica, Ariston, Zanusi, Bosh, Whirlpool, Electrolux

*Raty
bez
żyrantów*

Sklep firmowy - Luboń, ul. Paderewskiego 18 (na przeciw Pajo)
tel. 061 819 89 25; 501 690 669

Zakład Wielobranżowy Brukarstwo

**Prowadzenie ksiąg
przychodów i rozchodów
Handel**

Jerzy Boruczkowski
Halina Boruczkowska
62-050 Mosina
ul. Pożegowska 30

**Tel. 061 813 26 70
kom. 0 603 595 700**

TANIO

OLEJ NAPĘDOWY - HURT
również
BIODIESEL

Możliwość negocjacji cen
Dowóz GRATIS

Tel. 721-879-405

SPRZEDAM

działkę budowlaną - 517 m²

MOSINA

ul. Reymonta

II linia zabudowy

OKAZJA !!!

129000 PLN

tel: 515 166 755

Do wynajęcia
lokal w centrum
Mosiny

o powierzchni
100 m. kw.

na cele:

- biurowe
- bankowe
- handlowe

wysoki standard,
pełne media,
telefon, fax,
Internet, parking

Tel. kontaktowy:
601 700 614

CENTRUM SPORTU I REKREACJI
ul. Kostrzewskiego 14, tel. 668 195 209 ROGALINEK

zaprasza na:

- aerobik
(step, aerodance, fit ball, aeroboxing, ABT, circuit training, TBC, latino)
 - spinning (indoor cycling)
 - brazylijskie jiu- jitsu
 - MMA/Vale Tudo
 - podstawy sztuk walk dla dzieci
 - siłownię
 - saunę
 - możliwość wynajęcia sal
- Zapewniamy małe grupy osób ćwiczących, pełną opiekę instruktorską oraz miłą atmosferę

www.csir-rogalinek.pl



AGENCJA
PZU

Pełen zakres ubezpieczeń
Atrakcyjne promocje w Auto Casco
Korzystne ubezpieczenia
przy wyjazdach za granicę

Dojeżdżamy do klienta

Zapraszamy od 16.00-19.00

Mosina, ul. Poznańska 11,

tel. 819 14 29, 602 32 58 84

e-mail: Stefan.kubiak@wp.pl

gmp047

Firma Podlasie S.A. poszukuje przewoźników
do stałej całorocznej współpracy.

OFERUJEMY:

- atrakcyjne stawki
- krótkie terminy płatności
- karty paliwowe



TEL. KONTAKTOWE

518018756 – plandeki, ciągniki

518018785 – plandeki i chłodnie do 12 t

518018780 – chłodnie 32, 33 – paletowe, ciągniki

VAN
group

BRAMY OGRODZENIA
AUTOMATYKA

► **SPRZEDAŻ**

► **MONTAŻ ► SERWIS**

516-662-216

www.budlog.com.pl

Bezpłatny kupon ogłoszeniowy

treść ogłoszenia:

.....

.....

.....



Kupony ogłoszeniowe (do 20 słów) prosimy przysyłać na adres redakcji
lub wrzucać do skrzynki redakcyjnej przy ul. Topolowej 1. (I piętro)



ogłoszenia drobne

ZATRUDNIĘ mechanika samochodowe-
go w Mosinie i ucznia w zawodzie me-
chanik pojazdów samochodowych.
Tel. 501 383 527

PRZEWÓZ OSÓB - wesele, stypa, inna
uroczystość, VAN 7osobowy, klimatyzacja.
505797487, GG:4954015,
mail: kuba.czajka@gmail.com

GRAFIKA-REKLAMOWA wizytówki,
ulotki, foldery, kalendarze, itp. Szybko, ta-
nio, profesjonalnie. Możliwość wydruku.
505797487, GG:4954015,
mail: kuba.czajka@gmail.com

MŁODZIEŻY MĘSKIEJ wynajmę dwa
pokoje + wc - (obowiązuje kaucja) od
15.09.2010r. Tel. 519 083 503

ZAOPIEKUJĘ SIĘ Twoim dzieckiem. Je-
stem mamą 1,6 m. chłopca, do niedawna
opiekowałam się 11 m. maluchem. Teraz
czekam na Twoją pociechę. Mam 32 lata
wyksz. śred. tech. tel. 513 262 750 Kros-
no-Mosina



BIURO RACHUNKOWE

62-022 Sasinowo, ul. Poznańska 13
0-61 893 83 77, 0-602 649 793

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE

- Prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów
- Prowadzenia ewidencji przychodów - ryczałt
- Rozliczenia podatkowe PIT
- Kadry i płace
- Rozliczenia ZUS
- Sporządzanie wniosków na kapitał początkowy

BIURO CZYNNE

Od poniedziałku do piątku w godz. 17-19
Wcześniej godziny proszę uzgadniać telefonicznie

**BIURO POSIADA LICENCJĘ
MINISTRA FINANSÓW NR 15229/99**

BIURO RACHUNKOWE

Św. Kwalif. Min. Finan. 12710/99

mgr inż. Marzena Giera

*profesjonalna
obsługa
księgowa firm*

62-050 Mosina, ul. Norwida 6
tel. 061 819 11 10, 600 82 44 68
Czynne od 17 do 20

Jesteśmy z Państwem już 17 lat

OKNA Z PCV

Rolety zewnętrzne

Parapety, roletki, moskitiery

REGULACJA, KONSERWACJA, NAPRAWA OKIEN

DEPAW

62-040 Puszczykowo, ul. Poznańska 73
tel./fax 061 813-39-86, 0-660-532-476

"Zawsze ciepło, zawsze cicho, zawsze przyjemnie"

MEMENTO MORI KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE



- wypłata zasiłku ZUS, KRUS
- kompleksowa organizacja pogrzebów na wszystkich cmentarzach
- transport zagraniczny
- pomoc prawna dla osób poszkodowanych w wypadkach

Luboń, ul. Okrzei 1
kom. 606 394 675
czynne: 24H

Czapury, ul. Poznańska 72
kom. 606 134 966
czynne: pon-pt 8.00-16.00, sob. 9.00-12.00

TELEFON ALARMOWY 24H: 618 131 262

PRACA



SZABLEWSKI

HOTEL

mieszczący się
w Dymaczewie Nowym k/Mosiny
poszukuje:

- recepcjonistki
- kucharza
- kelnera
- pokojowe

tel: 61 813-21-12

Usługi stolarskie

Wykonujemy: schody, zabudowy, szafy

Zakładamy: parkiety, boazerie, wykończenia

tel. 0 606 471 045 **Robert Mróz**
ul. Leszczyńska 43
62-050 Mosina

INTROLIGATORNIA

Łukasz Jankowski

OPRAWIAMY:

- * Starodruki (rekonstrukcja okładek i kart
- * Książki biblioteczne i inne
- * Projekty
- * Arkusze ocen
- * Prace dyplomowe, magisterskie, itp

* TŁOČZYMY NAPISY I LOGA FIRM *

* OPRAWIAMY W SKÓRĘ, PŁÓTNO LNIANE, INTROKAL itp. *

Oferujemy możliwość dojazdu do klienta!

Rogalinek, ul. Północna 12
tel. 503 501 534

SALON WIN W PUSZCZYKOWIE

przy ul. Poznańskiej 28 a

tel. 0 61 819 40 61, 501 771 679

Serdecznie zapraszamy w godzinach:

pon.- pt. 12:00 - 20:00

sob. 9:00 - 16:00

ZAPEWNIAMY:

duży wybór win z Europy i Nowego Świata

profesjonalne, miłe doradztwo

fachowe piśmiennictwo

szkło oraz akcesoria winiarskie



VININOVA

Szkółka Drzew i Krzewów Ozdobnych



OFERUJE

- własnej produkcji Sadzonki drzew i krzewów iglastych i liściastych, w pojemnikach oraz kopane (bryła w jucie)
- profesjonalne urządzenie ogrodów „pod klucz” na bazie własnego materiału
- Klientom indywidualnym urządzającym we własnym zakresie ogrody i zamawiającym u nas komplet roślin - pełne doradztwo gratis

**Sprzedaż w dni powszednie
od 9 do 17 w soboty od 9 do 14**

ul. Lipowa 10 Puszczykowo
wjazd od szosy 430 Poznań-Mosina
tel. 602 805 672 lub 61 8 133 226
www.szkolka-wojnowski.pl



STYLOWE WYPOSAŻENIE DOMU

- ART DEKORACYJNE
- MEBLE
- UPOMINKI

DECO GALERY

KAROLINA MARYNIAK ZAWARTOWSKA
GOŁĘBIA 43A, 62-040 PUSZCZYKOWO
DECOGALERY@WP.PL
WWW.DECOGALERY.PL



Telewizja



CYFROWY
POLSAT

TELEWIZJA INTERNET TELEFON

Zrób sobie wakacje od opłat!

Skorzystaj z letniej promocji
i ciesz się telewizją przez 3 miesiące w prezencie!

Autoryzowany Punkt Sprzedaży

FHU Daniel Radosz

Mosina, ul. Sowiniecka 81

tel. 61 819 19 44, kom. 601 737 887

www.cyfrowypolsat.pl

* Umowa na dekoder podstawowy na 29 miesięcy na Pakiet Family i Pakiet Super-Film albo na Pakiet Family i Pakiet Relax. Umowa na dekoder dodatkowy na 24 miesiące (na udostępnienie) na Pakiet Mini Max i prezenty do wyboru: Pakiet Mini Max i kanały sportowe (Orange Sport Info, Eurosport 4, Polsat Sport Extra) lub Pakiet Mini Max i kanały filmowe (Zona Romantyki, Złoty Central, Złoty Europa, BBC Entertainment, TCM, AXN) albo Pakiet Mini Max i kanały sportowe (Orange Sport Info, Eurosport 4, Polsat Sport Extra).